



**Цифрова колекція наукової бібліотеки
Державного природознавчого музею НАНУ**

**Digital collection of the scientific library of the
State Museum of Natural History
of the National Academy of Sciences of Ukraine**

Łowiectwo obejmujące hodowanie i ochronę zwierząt i ptaków łownych oraz tępienie zwierząt drapieżnych: wykład nauczyciela leśnictwa w Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. – 1860. – 139 s.: il.

Download a copy of the book from the site:

<https://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

[https://libsmnh.com.ua/books/lowiectwo_obejmujace_hodowanie i
_ochrone_zwierzat/](https://libsmnh.com.ua/books/lowiectwo_obejmujace_hodowanie_i_ochrone_zwierzat/)

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz 21e № 175



100

100

100
100
100
100
100

1990

Nr. Inw. Arza
B - 3413.

ŁOWIECTWO

obejmujące

HODOWANIE I OCHRONĘ ZWIERZĄT I PTAKÓW ŁOWNYCH

oraz
TĘPIENIE ZWIERZĄT DRAPIEŻNYCH

h
4964 = N

DZIAŁ
PRZYRODNICZY

WYKŁAD

BIBLIOTEKA
W. D.
PODUBZYCKA

NAUCZYCIELA LEŚNICTWA

w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa

w MARYMONCIE

1860. r.

MUZEON
IMIENIA
DZIEDUSZYCKICH
WE LWOWIE

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THE UNIVERSITY OF CHICAGO



1892

1892

Cześć 1.^{ca}
O Hodowaniu zwierzyny.



Płowa zwierzyna.

1. Łoś. / *Cervus alces*/. Przebywa tylko w odludnych lasach głównie liściowych, obfitujących w rozległe bagna. Nie przekracza 64° szerokości północnej.

Do miejsca rodzinnego przywiązuje się. W 5tym roku dochodzi naturalnego wzrostu. Żyje do lat 20. Byki rzucają corok rosocły, starsze w Lutym, młodsze w połowie Marca, roczniaki przy końcu Kwietnia. Łatwiej płaskiej łodygi do 5gō i 6gō roku wskazują wiek Łosia - w dalszych latach wskazówka ta niepewna.

Kłepy z dwurocznikami, rocznikami i nowonarodzonemi żyją familijnie - w czasie tylko bukowania kłepa stroni od dzieci swoich. Na zimę wynoszą się Łosie do lasów górystych w gąszczu. Latem kąpią się w wodzie lub w błocie. Żyją trawami oraz jagami, liśćmi i korą rokitnicy, osiki, brzozy, lipy, jesionu, jarzębiny, iwy, dębu, sosny, świetku, wrzoścem i bagnem pospolitem / *ledum palustre*/. - odwierają także rolnicze nasiewy. Natura odmówita im bystrzych kmystów.

Wszystki

Wszystki z łosia najważniejsze są: mięso i skóra. Rosochi i kości potrzebują tokarzy, sierci tapicery - a łój używa się na świece i do gojących masć.

2. Jeleń / *Cervus elaphus* / mieszka w Europie, Azji, Afryce i Ameryce północnej, wjałowży strefy przybiegunowej i podrównikowej - w lasach wzgórzystych, strumieniem i ptaszczyszanami przeplatanych - mniej dziki jak łub i łos. Miejsce rodzinne opuszcza wtenczas tylko, gdy ciągle jest niepokojony, zwłascza gonczemi / ogarami / - Stuch ma bystry, węch delikatny. - Stosownie do pory roku zmienia swoją ostoję. - Lina, odwiedza odmłodnione cieciskiskopienne, przy końcu zimy trzyma się brzegów lasu. Dobry / stary / krzuka wieniec w Lutym lub Marcu, pośledni / młody / w Marcu lub Kwietniu; wtenczas kowia ich gumita.

Krzucione wieniec kryje w mchu i w bagnach; wtedy wynosi się jeleń do miejsc podmokłych i cieciskopionych. W Lipcu lub w połowie Sierpnia nowy wieniec dochodzi swej wielkości. - Porzawionemu

części

8. *rexia* ptasiowych nie odrastają, wiecznie, a jeżeli one w tej chwili ma, już ich nie ma. W czasie bekania w połowie Września: staje się gwałtownym, w nową tak silny ryk wydaje, że starszym wydyma się woła. Żyje w wielozębstwie.

Do przysmaków jelenia należą jemioła, lubi także wonna, *anthodontum odoratum*, *rexia*, języny, jadowiec, jaskier, kłosa, bukiew - kima ogryka młode pędy i kora z drzew liściowych, mianowicie z osiki - racicami odgrzebuje z pod śniegu suchą trawę. W czasie bekowania dla nasycenia głodu, je grzyby, białki i hubki. Przeżycie odbywa się z mocnym odgłosem, który służy do powiadomienia. W czasie upałów i podczas bekowania chłodzi się w jaskiniach lub kłodach.

Wszystkie podobne jak z łosia - mięso wszakże jelenia smaczniejsze.

3. *Sarna*: *Cervus capreolus*: Mieszka w całej Europie, liczniej na północy. Lubi otwarte, rozległe, pagórkowate knieje, przeplatane takami i halisznami, żyje

ixyna, trawa, okrytemi. Perenoi lasy liściowe nad^{9.}
iglaste.

Stary kociot xxvna porostki w polowie Listopada.

Widlak w poczatku Grudnia. We 3 miesiace obrastaja
nowe. Każda łodyga zwykle o 3-4 galeziach, rzadko
o 4-5 a rzadziej o 5-6. Po zrzuconiu rogów, samce od-
różniają się po pendzlu pod bruchem przy otworku rodzą-
nym. Łodzia się podobnie jak u owiec, że kora
odrębiona jest parostkami. Wzrusie ruj, kociot trzy-
ma się zwykle jednej kory. Młoda kora w 15 miesiącu
życia swego, już biegać zaczyna. W Sierpniu bywa
ślepca ruja.

Pokarm podobny jak jelenia. Najlepiej lubią świes,
len pólki młode, grochy, soczewice, młode odręśle Dębowe,
grabowe, wiaxowe, klonowe, osikowe i brzożowe. Lim-
wa, pora pączki Dębowe, osikowe, jodłowy, jemiołce,
wierzby, kółki wierzby, leszczyny, tory, kóładzi i lukiew.

W braku pokarmu nie gardzą pączkami drzew iglas-
tych, szczególnie świerku. Lubi trzymać się blisko siebie
odmłodnionych na ostoję, uśpają się w gęstocie spokoj-
ne

¹⁰ne. Kija tylko familjarni. Wzrok bystry, węch delika-
tny. W potrzebie zreszcie przepływają potoki.

Czarna zwierzyna.

4. Dziś / *Sus crofa-aper Lin.* / Kije we wszystkich częściach
świata, gdzie tylko hodują świnie domowe. W stanie
naturalnym do lat 20 a nawet 30. - Szabla u odynia
9 cali dochodzi i stanowi jego broń, dla myśliwych nie-
bezpieczna. Odyniec raz tylko uderza nieprzyjaciela -
mającego nas' powalonego myśliwca trąci rękami,
a kasając rozniera ciato.

Wzrok nadzwyczaj staby, ale węch wielce delikatny.
Kije w trzodach do 20 kilku sztuk liczących. - Ma-
ciorzy i warchlaki, paciuki i wycinki, do 4go roku,
trzymają się trzody. - Pojedynki i odyniec błądzą się
samotnie i tylko w czasie lochania się zbliżają się
do trzod. Kapiastowane przez wilki, tworzą koto ru-
chome, w którym maciorzy stawia, około nieprzyjacieli.
W lasach zbiera kotas i bukiew. Kije taki wyku-
kują porzwarek i różnych korzonków - poriera kartofle
i inne

i inne jarzyny - groch, jęczmień... Szkodzą przede wszystkim przez Działki i rzadkie rolnikowi, przewyższają wszystkie z niego... Najbardziej są sadliste od początku Października ku końcowi Grudnia: wtedy też najkorzystniej na nie polować.

Wszystkie podobne jak ze świni domowej. Szynki, kielbasy, głowizna, pekefleisz, wyborne. Luknia wyprawiona z piórami stwiry w westibulach i przedpokojach - wyprawiona zaś gładko, wrywa się na siodła.

Drobna zwierzyna.

5. Lajac / Lepus timidus /. U nas znane są dwa gatunki: szarak i bielak. W pierwszym gatunku odróżniają leśnego i górskiego, z których ostatni bywa skromniejszy. Wzrost ma dość słaby, lecz stuch nadzwyczaj delikatny. Nieprzyjaciela uwodzi kluczeniem. Lajany natarczywie, wpada między trzodę, do wsi, na podwórza. W dzień spi, w nocy zeruje; - szczególnie lubi koniurnę, kapustę, porę, jarmuż, rzepak, koładę, bukię i różne owoce - je wszystkie rośliny polne i ogrodowe.

Limo.

12. Zimowa pora odgrybuje ziminy; ogryza młodą korę i pączki drzew liściowych. Jamina od wiosny do jesieni parkasie nieustannie; latem przebywa w polach, zimą w brzegach lasu.

W Należdzierniku i Listopadzie zając najbardziej jest skromny. Wszystkie drapieżne zwierzęta i ptaki, jak wilki, lisy, psy, koty, tawice, orły, sokoty, jastrzębie, nawet wrony - łapią stare lub młode zające. - Wielka tylko płodność chroni ten rodzaj od zaguby, do której przyczyniają się także choroby niezwykłe u innych zwierząt, a najbardziej kiedy uformuje się zima nagle po odwilży, bo lodowatą krostą nie może zając przebiec i do roślinności niepożeranej dostać się. Wówczas zjawi się młoda kora drzew liściowych, latoroślami i pączkami; - w takiej zimie należy poddawać na karm piękne siano i owies. Wzrostki: - wyborne miodo - smużki stają na ciepłe futra, na kotory - turycza na kapelusze - skrom wycina się w lekach domowych.

Plastwo łowne.

6. Głuszec. / *Tetrao urogallus* / Samiana pochodząca z
głuszec

głuszycy i cietrzewia, skrzekot.

13.

Głuszeć żyje w całej Europie, w lasach wielkich, mało dostępnych, zwykle w iglastych przeciętnych drzewami liściowemi, przeciętych dolinami i pagórkami.

Jest to ptak bardzo driki i ostroiny; śpiew ma nader delikatny, jedynie w czasie tokowania: od połowy marca do końca Kwietnia: ani widzi, ani słyszy, co się koło niego dzieje.

Pierza, się w Oczerscu i w tym czasie nie mogą latać, kryją się w gęstwinach i mocno dosiadują.

Kura nieśie pięć do 8 jaj, wielkości kurzych, szaro-zielonych z drobnemi brunatnemi kropkami, z których w trzy tygodnie wylęgają się młode.

Lima, żyje pałacami drzew, w innych porach roku różnemi nasionami lesnemi, kwiatami drzew, podkrzewów i roślin. grzebie robaki, poczwarki i mrówcze jaja.

Stabe rozmnażanie się głuszeć przypisują, przeważnie starych kogutów, niezdolnych do upładniania. - Jeden kogut upładnia sześć do ośmiu kur.

Wyniki: - młode smaczne, starych, rutuwarde, ży-
laste

14. Łasie, ale ostem xmożone kruszeje.

7. Cietrzew /: *Tetrao tetris*:/- Lubi kraje północne - nie ma go w strefie gorącej. - Podobnie jak guszcze lubi wielkie lasy; równie ostroimy i delikatnego stuchu. Ten sam i pokarm jego, szczególnie lubi toczyń, korawiny, borówkę, jagody jaskrowe, trzmielinowe i nasienie wrzośu. - Odwiedza gryki i ryjska, wybierając ziarna z pozostałych kłosów. - Gra rozpoczyna się w pierwszych dniach Kwietnia i trwa cetero do sześciu tygodni.

Cietrzew młoda niesie 5 do 6 jaj, stara 8 do 12 jaj mniej szych od kurzych, podługowatych, rdzawych, ciemno upstrzonych - a w 3 tygodnie wysiaduje pisklęta.

Koguty podobnie jak guszcze pierza się w Czerwcu.

Wszystki te same co x guszcza.

8. Jazabek /: *Tetrao bonasia*:/- Żyje w Polsce, Rosji, Szwecji, Laponii, na górach Harcu, Alpach i Pirenejach - w parach podobnie jak gołębie, najchętniej w ciemnych drzewostanach świerkowych, bagnami przeciętych.

Parzenie się następuje od końca Marca do 20 Kwietnia.

Samica niesie jaj 10 do 16. Jaj jasno-rdzawych z ciemniej-

szemii płamkami, ale wylega do 24 dniach zaledwie^{15.}
z do 8 m. pisklat.

Pokrywanie te same co guszczo i cietrzewi. Jarałek
więcej lubi jagody a mniej pacaki drzew iglastych.

9. Kuropatwa / *Perdix cinerea* /. Tyje w całej Euro-
pie, w klimacie średnim, na polach karstowych gaja-
mi i chrustami, w których chroni się przed drapieżnym
ptakiem. - Nie siadają nigdy na drzewach. - Na Litwie
są kuropatwy białe i biało-kropkowane. - Między nasze-
mi rozróżniają wielkopółowa, miesowiętna, i ka-
mionkę, mniejszą.

Łazą się w pary z jednego gniazda i odznaczają
się wiernością matką i życiem familijnem.

Idą w pary na początku wiosny, jak tylko ciepła na-
staje. Kładą jaja w końcu kwietnia, co dzień po je-
dnemu i kładą ich 10-14 do 18. - Samica siedzi
na jajach 3 tygodnie. - Gdy samica utraci swe jaja,
gnieździ się powtórnie.

Guszczo, cietrzew, jarałek i kuropatwa - gniazda
siedzi na ziemi.

Gatunek Zwierzęcy		Długość.	Wysokość.	Waga.	Czas popędu płciowego.	Trwanie cięży.	Czas rodzenia.	Ilość potomstwa.
Łoś	Byk	8-8½ stop.	6-6½ stop.	600-650 funt.	Bezkonanie od końca sier- pnia, kiedy rosochy ośro- sty.	około 9 miesię- cy.	od potrawy Ma- ja do potrawy Czerwca.	Młode i stare klepy różną po- tym - średnie po- tym - niekiedy 3je.
Jeleń	Krowy	7-8 stop.	4½ stop.	krowy roga 400 fun- tów. mniej krowy 500-550- tania 200-250.	Bezkonanie od potrawy wrze- śnia - w zwie- rzyńcach o 2-4 tygodnie później	przeważnie 9 miesięcy.	od końca Czer- wca i do potrawy listopada.	Jedno, czasem dwoje cieląt.
Sarna	Kozioł	4-4½ stop.	2½-3 stop.	50-50 funt.	Kuźa od sier- pnia do końca listopada do potrawy Grudnia a nawet do pierwszych dni Stycznia.	20-21 ty- godni.	W początku Maja.	Podzi dwoje koziołka i kora.
Wilk	Adymiec			250-500 funt.	Łocha się od konca listo- pada - przy obfitej paszy dwa razy w roku.	18-20 ty- godni.	W końcu Maja i w początkach Czerwca.	Młode 4-6. Młodziory 6-12 prosiak.
Łajazg.		1 stopa 6-10 ca- li.	10-11 cali.	8-18 funt.	Parowanie krowy na koniu Lutego lub w potowie Marta.	30-31 dni.	Koci się zwykle 4-5 razy do końca Stycznia, nie- kiedy i we Wrześniu.	10 1 ^{te} ramię i 1 ^{te} b. 2 ^{te} i 3 ^{te} „ 3 lub 5 „ 4 ^{te} ramię je- dno lub dwoje.

Rozdział 1.^{ty}

O Łosiu.

Widzieliśmy że ten zwierz żyje tylko w wielkich, odludnych lasach, obfitujących w bagna okryte gęstą trawą. Taką miejscowość dogodną dla Łosia mieliśmy w strażnicy Nowawiesi w Łęcinie Rajgród. Lecz gdy od lat kilkunastu bagna tamtejsze zwane Biele biebrzańskie, zostaty kanatami suszone, przeniosły się Łosie zapewne do puszczy Białowiejskiej - i dziś nie mamy ich, jako statych mieszkańców w całym Królestwie. A że zwierz ten, oprócz skóry, nie przynosi człowiekowi szczególnych ważnych użytków, dla tego nie poświęcimy na jego hodowanie obszarów xdatnych na rolę i taki - i rozmnażanie jego pomijamy.

Rozdział 2.^{ty}

O Jeleniu.

a) O zaprowadzeniu jeleni w lesie w którym ich nie ma wcale.

Wiemy już że jeleni lubi wielkie i spokojne puszcze, mając nade wszystko upodobanie w takich lasach, które obli-
 tują

18. tuja, w gęstwinie, takie, dobre gatunki trawy, drzewa owocowe; i które są porzezerywane zarostem bagianami lub strumieniami, z tej przyrzyny wybierz sobie knieję, z drzew liściastych, mianowicie dębinę i buczynę, lub takie które są pomieszczone z iglastymi, a do tego knieję wzniesione, a nawet skaliste - przeciwnie w lasach młotych, w których nie doznają spokojności, gdzie nie ma wody, obfitej karmy, jelenie się nie utrzymują. Chcąc przeto w dogodnej okolicy zaprowadzić stado jeleni, należy postąpić następującym sposobem:

W środku knieji, w dogodnej miejscowości, wybieramy przestrzeń 20 morgów którą ogrodzimy parkanem, na 9 stóp wysokim, by żaden pies do środka się nie dostał.

W wyborze przestrzeni na taki zwierzyńceyk uważać będziemy:

- a). aby była położona, w jak najspokojniejszym miejscu
- b). aby była pochylona ku południowi.
- c). aby była zarostą, gęstwiną, młotych drzew, przeto zwierzęta wygodne stanowisko w nich znajdą.
- d). aby przez ten zwierzyńceyk strumień wody przepływał.
- e).

e). aby w nim można było urządzić katurę, do kąpieli i¹⁹
chłodzenia się, w czasie upałów.

f). aby kilka morgów udaty się, pod uprawę, rolną.

g). aby był w tym zwierzyńcu kawałek Taki.

W tak ogrodzonym parku należy część pola posiać w
jesieni pszem, a drugą, część uprawić, pod marchew i
tę posiać na lato, aby mająca się, zaprowadzić zwie-
rzyńca, miała dostateczny pokarm. Oprócz tego w miej-
scu otwartem, urządzić lixawkę, stonę, gdzie jeleni, sar-
na, Daniel, nadzwyczaj lubi lixać sól, która ich zdrowiu
jest bardzo pomocna.

Lixawka, tę urządza się, w ten sposób: w środku Taki sta-
wia się beczenna skrzynia czyli rama na 3 stopy szer-
oka, na 1-1/2 stóp głęboka, z bali dębowych albo z rozupa-
nych kłociów na 15 do 18 cali grubych. Bierze się, glina
czysta, miatko utłuczona i przesiana którą sypie się do
skrzyni, grubo na 4 cali, na tę glinę posypuje się sól
takie miatko tłuczona na 1 cal, na nią, sypie się, znowu
glina na 4 cali, a sól na 1 cal, i wszystko razem wymię-
sawszy jak najlepiej, ugniata się - tym sposobem kładę
się

się, dalsze warstwy żopiołki skrzynia nie zostanie wypełnioną. - Ubiwszy wszystko jak najmocniej, posypuje się solą - i lixawka jest gotowa. - Zwierzyna wynajdzie ją, i codziennie do niej przyjdzie, jeżeli żadnej nie znajdzie przeszkody. - Dobrze jest obłożyć skrzynię darnią, żeby nie była widzialna. - a na wierzchołku lixawki wtykają, jeżeli codzień świecą, gatać, latem liściową, a zimową porą iglastą, dla nadania lixawce poroju naturalnego wzgórka.

Obnażwszy z darni ziemię, na okoto lixawki, i obnażone miejsce grabiami zrównawszy, można postąpić rozpoznać jakiego gatunku, lub wieku zwierzyna lixawkę odwiedza.

W Miesiącu Październiku postarać się o 6-8 tań i 2 do 3^{te} rogaczów, które z ostrożnością przewieźć należy - karmić ich nie tylko dobrym sianem ale i jółki ziemia niekamennie napszkemian kotędzia, karto-
flami, kartoanami, marchwią, kapustą.

Jarynę i owoce rozstawiać w małych kupkach, siano zaś w wiązankach dobrze związane, aby się nie psuło

zawiesza się na gateriach drzew, lub palach wbitych w zie-^{21.}
mie, wysokich na 3 stopy.

Haraz na wiosnę, tuż za parkanem, kwaterek, obsiadł
owsem z wyka, i odnowić lixawki stonę, a gdy tamie
ociela się, wyjechać z parkanu od strony, gdzie owies za-
siany, serdzie; zwierzyzna będzie z parku samowol-
nie na zier wychodzić, i tym sposobem napomni o
rodzinnem siedlisku, do nowego przyzwyczajai się, i roz-
mnażai się pocznie, skoro nie będzie płoszona, oraz
gdy w czasie wielkich śniegów będzie rozpatrywano,
w siano i suche liście, które darny, jelenie, daniele,
bardzo lubią.

Przygotowanie ich odbywa się następującym sposo-
bem: w sierpniu obcina się gaterie na 3-4 stóp długie,
z drzew liściastych, jak z drzbiny, buczyny, wiazu, lipy,
które przeważały w pieki, wysusza się w cieple, a gdy
pęczki te wyschną, kładą się pod dachem do dalszego
wypicia.

- b). O ponnożeniu jeleni w lesie, w którym zwierz
ten w małej liczbie się znajdował.

Chac

22. Chce wypiszczyć zwierzostan jeleni wzmocnić, dość będzie zachować warunki następujące:

1^a) Przestrzegać aby zwierzyna nie była płoszona.

2^a) Ochraniać łanie, a same utrzymywać w przyzwoitej do zapłodnienia mnogosci. / dorosłe samce powinny wynosić $\frac{1}{6}$ części zwierzostanu. / -

3^a) Polować bez najmniejszego hatasu, i wtedy tylko przypuszczać, gdy zwierz postrzelony ratuje się, niecierk.

4^a) Na łanach i miejscach otwartych sadzić i utrzymywać lixawki. (a)

5^a) W czasie rui, t.j. w początku Września do połowy Października, i w czasie cielenia w połowę Maja do końca Czerwca, lasy w największej utrzymywać spokojności.

6^a) Upatrywać miejsca, w których w czasie rui, zwierzyna zbiera się, i tam kawałek pola zasiać marchwio, i późnym owsem, tudzież grochami, wyka. Oprócz tego miejsca te nie zawodzi obsadzić drzewami owocowymi, śliwą, buczyną i kasztanami.

(a) Jelenie lubią także lixawki smole. - dobrze przeto jest drzewa nie pomać w stępach, które one mają swoją ostoję.

Oddziaty lasu obfitujące w buczynę lub iłedzi zostawić nie-
tkniętę, i przeznaczyć dla zwierzyny, a zabronić do nich
wstępu człowieka i trzodzie.

- 8) W czasie głębokich śniegów, zaopatrywać jelenie w siano
i liście, a skoro w nimie zabraknie pokarmu, przesiłować
w lasach liściowych trzebię, przez porządanie lub wyci-
nianie porybów, wycinanie młodego drzewa, a tym sposobem
zwierzynie nie zabraknie pięków i kory.

Przy takim postępowaniu, zwierzostan corocznie pole-
pszać się musi, i po niewielu latach, do przyzwyczajonej
ilości doprowadzonym zostanie.

- c) O zaprowadzeniu jeleni w lasach, w których zwierz
ten czasami zwykł się pokazywać.

Bywają lasy bardzo dogodne dla jeleni, a jednak zwierz
ten przypadkowo tylko do nich przybywa. Jeżeli to są jelo-
nie same, które w tych lasach przebywają, a w czasie
rui do opuszczonego siedliska wracają, wtedy postępuje się
z niemi jak ad a opisano, a zobaczymy że jelenie w
krótkim czasie przybywające do tego lasu, tam się osie-
dla, i na zawsze w nim pozostaną. - Lecz jeżeli po-
mię-

24. między ukarującą się zwierzyńną, są i samice, które w czasie rui do siedliska swego z samcami wracają, tedy należy postąpić podług uwagi ad b, i przez parę lat nie pozwalai polować, a tem bardziej puszczać psy.

Środek ten jest niezawodny; zwierzo bowiem nie będzie miało powodu do opuszczenia lasu w którym spokojność i bezpieczeństwo mieć będzie.

Lecz jeżeli samo miejsce jest niedogodne dla jeleni, jeżeli mają rozrzucone gaje po polach, które zwierz na letnia siedzibę zwykt obierać, póty tylko rosną w spokojności, dopóki nie rozpoczyna się zima, wtedy wszelkie środki przedsiębrane w celu zaprowadzenia i utrzymania jeleni, będą w takich lasach nadaremne.

Rozdział 3.

O Sarnie.

a) O zaprowadzeniu Sarn w lesie, w którym ich wcale nie ma.

Sarny lubią lasy wzniosłe, trzymają się jednak i w takich, które z samych równin są złożone; lisiowe
prze

przenoszą, nad iglaste, nadewszystko zaś przebywają, ^{25.}chętnie
w lasach niskopiennych, w których panuje suchota i które
poprzerywane są takami suchymi, rola uprawna, a na-
wet zarostami bagnami. Chętniej trzymają się w głębokich
puszczach, a w gajach po polu rozsianych, gdzie są usta-
wienie płoszone, prawie nigdy się nie znajdują.

Chcąc w dogodnej kniei zaprowadzić Sarny, postępuje
się takim sposobem jak o zaprowadzeniu jeleni wyżej
podano. Nie potrzeba tak wysokiego płotu, dość na 7 stóp;
niepotrzebne są żadne katusze do kąpieli, albowiem sarny
na nigdy się nie kąpie; nadto stowienie sarny powin-
no odbyć się przy końcu Stycznia albowiem rują
wtedy się kończy; wspomniany park nie może być mniej-
szy jak 10 morgów, bo sarna ciasnego zamknięcia nie
znosi, i bardzo łatwo po straconej wolności, że zmartwie-
nia niedługo i zdycha.

b) O pomnożeniu Sarny w lesie, w którym tego zwierza co-
kolwiek się znajduje.

Nie łatwiejszego nad pomnożenie sarny w takim lesie, gdzie
ich cokolwiek się już znajduje, choćby nawet z przyle-
głych

26. Tych przywóz drowaty okolic; trzeba tylko zachować następujące ostrożności:

1^o Przestrzegać jak najwięcej w tym lesie spokoju.

2^o Wystrzegać wilki i lisy.

3^o Przez kilka lat żadnej nie zabijać sarny - później zaś strzelać do nadlixbowych kurtów, a w jesieni do jatowych.

4^o Potrzeba wstrzymać się przez ten czas od polowania z psami, lub tylko strzelać do upatrzonego zwierza.

5^o Potrzeba urządzić na łakach w bliskości rzeczki lub strumienia lixawki stone, na łakach posypywać na wiosnę popioł, aby na nich trawa lepiej rosta.

6^o W bliskości gdzie sarny zbierają się na wiosnę, należy kawatek roli posiać owsem z wyką, a w jesieni ryżem.

7^o Skoro spadną liście, przedsięwziąć trzebieże, lub poroby, żeby sarny mogły z niski paćki i korę ogryzać.

8^o Jeżeliby wielkie śniegi spadły dawać sarnom owies w snopkach, dobre siano i suche liście.

Trzymając się tych warunków zwierzęta
poroz-

corocznie powiększać się będzie, i przyjdzie do przyrwo-²⁷
tej ilości.

Rozdział 4^{ty}

O zaprowadzeniu dzików.

Dziki dadzą się z korzyścią utrzymać tylko w wiel-
kich puszczach, obfitujących w dęby i buki; gdzie tych
gatunków drzewa nie ma podostatkem, mianowicie
w lasach niewielkich i rolę uprawną otoczonych, tam
nie warto utrzymywać tego zwierza, albowiem korzyści
nie wyrównają szkodom przez dziki gospodarstwu
rolnemu wyrządzanym.

W kraju naszym dwa mogą być przypadki, albo
posiadamy puszcze dogodną do utrzymania dzi-
ków, i w których one znajdują się w małej licz-
bie, albo też lasy są niewielkie i niepodobne
do utrzymania dzików.

W drugim razie staramy się dziki jako szkodli-
we zwierzęta wytępić, w przypadku zaś pier-
wszym chcąc zwierzęstan do przyrwoitego stopnia wzmo-
cić dosięć będzie przez kilka lat w spokojności porostawii
- koniec

28. knieje, nie zabijać żadnego draka, albo też strzelając tylko do starych sdyńców; w zimowej zaś porze, kasiać tę zwierzynę przyzwyczajonemu pokarmem, jako to: bukwą, kołędzią, kartoflami i tym podobnymi jarzynami. Za lat kilka zwierzyna ta dostatecznie się rozmnoży, i przez umiarkowane polowanie, zawsze w przyzwyczajonej liczbie utrzymać się może.

Rozdział 5^y

O Łajacu.

a) O zaprowadzeniu łajacy tam gdzie ich wcale nie ma.

Łajacy wszędzie zaprowadzić i utrzymać się mogą; uprawne pola na których porzekucanie są gaiki, krzaki, karosła, samorodne płoty, lub które stykają się z lasami, są bardzo dogodne dla łajacy.

Chcąc ten zwierzostan w podobnej okolicy zaprowadzić, należy przede wszystkim oswobodzić ją z drapieżnych zwierząt nieprzyjaciół łajacego plemienia, jako to: z lisów, kotów drakich, tchórzów, kun, a nawet z drapieżnego ptactwa, a potem należy wpuścić na wiosnę

sne, do obszernego gaju, lub do zarosli, pewna, liżąc ²⁹ rą-
cy, łożoną z jednej części darniów, a z dwóch części sa-
mic; mata ta kolonia nie opuści obranego siedliska,
i po kilku latach dostatecznie się rozmnoży, jeżeli przez
ten czas wstrzymamy się od wszelkiego polowania, a
zobaczymy o występowanie drapieżnych zwierząt i ptaków.

Aby rąk nie cierpiały od tych mroźców, potrzeba
tu i owdzie w polu utrzymać gęste krzaki i zarosła,
które ich będą bronić nie tylko od ostrości pory, ale po-
stawiają, za schronienie od napadów drapieżnych nie-
przyjaciół. - Oprócz tego w czasie wielkich śniegów,
trzeba im dostarczyć żywności w kapuscianych li-
ściach i pięknym sianie.

b) O pomnożeniu i utrzymaniu rąk tam gdzie już
ta zwierzyna w małej liczbie się znajduje.

Widzimy się często, że chociaż dogodna okolica mata
jest jednak rąk; przyczyną tego szukajmy u naszy albo
w niewłaściwych i nieumiarowanych łowach albo w
zbyt długim przebywaniu w tych miejscach drapieżnych
ptaków i zwierząt.

Sto

30. Nie Tawiejszego nad pomnożenie tej zwierzyny; nie trzeba tylko przez lat kilka jej ubijać i łowić, a w czasie głębokich śniegów, mieć staranie o ich żywność; występić drapieżne zwierzęta i ptaki, a na koniec utrzymywać dla nich karczki i zarosła, i psom wstępu do nich zabronić.

Rozdział 6.^{ty}

O zaprowadzeniu guszców i cietrzewi.

- Pturce mieszkają w wielkich, spokojnych i wygodzistych puszczach, gdzie prawie najwyższe obierają sobie miejsca; w lasach ptaszkich, bez pagórków, bardzo rzadko te ptaki się znajdują. Jeżeli więc w jakiej puszczy są miejsca podobne do utrzymania guszców, i one się znajdują, bez w małej liście, tedy pastawić się tylko potrzeba:
- 1^o O utrzymanie jak najwyższej spokojności tej szkoly, która przetrwała się dla guszców, mianowicie w czasie tokowania i siedzenia.
 - 2^o O występieniu lisów, kun, żbików, łasie i drapieżnego ptactwa.
 - 3^o Przez lat kilka niestrzelać ich, później zaś zabijając w rok 1/2 tylko znajdującego się ptactwa, ochraniać swoje samice.

Łym

Tym sposobem postępując ujrzymy corocznie pomnażają^{31.}
cy się ten pożyteczny gatunek ptactwa, i nie będziemy
obawiać się zupełnego jego wyniszczenia.

Nie robiono dotąd doświadczeń, w celu zaprowadzenia
głuszców, w tych lasach, gdzie ich wcale nie ma.

Sposób podobny na pomnożenie głuszców, stwórz i dla
niektórych, pamiętając, że to ptactwo lubi lasy spokojne,
górzyste, liściowe, zaroste krzakami, obfitujące w brzoźnę,

Podział 7^{my}

O zaprowadzeniu jarząbków.

Jarząbki lubią lasy spokojne, i wzgórzyste, takie mianowi-
cie, których drzewa liściowe z iglastymi są pomieszane,
i które zawierają w sobie wiele jarzębiny, leszczyny i
krzewów wydających jagody. Gdzie ten gatunek ptactwa,
już się znajduje, acz w małej liczbie, i gdzie tylko idzie
o rozplenienie, tam dosyć będzie wystąpić drapieżne zwie-
rzęta i ptactwo, przestrzegając największej spokojności w
okolicach, w których jarząbki trzymać się zwykły, niedo-
zwalając do nich wstępu, ani ludzi, ani psom lat
kilka ani

32. ani do nich nie strzelać, ani też żadnych sidła na nie nie
kładać.

Jeżeli w którym lesie dogodnym do chowania się jarembków,
wcale tego ptactwa nie ma, wtedy wyprowadzić je skąd
inąd sprowadzić, i wieczorami albo w dniach pochmurn-
nych do różnych kniei parami wpuszczać. Jarembki bowiem
daleko nie odlatują, i będą mogły w tym nowym sie-
dlisku rozgnieżdżyć się, skoro od ludzi i zwierząt żadnej
przeszkody nie doznają.

Wogóle nie łatwo jest jarembki, a tem bardziej cietrze-
wie i głusze zaprowadzić w lesie, w którym tego ptas-
twa wcale nie ma. Z tej przyczyny bardzo roztropnie
i oszczędnie z tem ptactwem postępować należy, aby
onego tam gdzie się znajdują, do swajetu nie wygnać.

Rozdział 8.^{am}

O zaprowadzeniu kuropatw.

Kuropatwy trzymają się na wielkich polach, takimi
poprzeczynami, gdzie jest wiele karoli i krzaków, stu-
kających im na schronienie od napadów drapieżnego zwi-
erza

rze i ptastwa.

Jeżeli w okolicy znajdują się kuropatwy, i zamiarem jest naszym pomnożyć je do tego stopnia, aby mieć z nich porządne stada, powinniśmy tedy dopełnić następujących warunków:

- 1^o Wytepić wszelkiego gatunku drapieżne zwierzęta i ptastwo, zabijając po polach tutające się koty; i od wiosny aż do jesieni psów nie puszczać.
- 2^o Gdy ziemia z deszczem i śniegiem mokrym umarznie i pokryje roślinność lodowatą skorupą (krustą), a nawet gdy spadną wielkie śniegi, tak że kuropatwy nie są w stanie dogrzebać się do trawy, należy je wtedy zasilać kapustą, pszenicą, żytem, owsem i tym podobnymi ziarnami, pokrywając je w krzakach i zarostach stojących im na schronienie od napadów drapieżnych zwierząt i ptaków.
- 3^o Zabronić psucia gniazd, i wybierania z nich jaj.
- 4^o Przez lat kilka wstrzymać zupełnie polowanie i łowienie.
- 5^o Dalej zaś gdy już dosyć kuropatwy zamnoży się, należy w jesieni z każdego stada $\frac{1}{3}$ część do rozmnożenia się zostawić, starając się mianowicie przed końcem Września, wytepić stare samce, za którymi w późnej jesieni

34. sieni albo w zimie, całe stada zwykły odlatywać.

Przez takie postępowanie, kuropatory wkrótce się rozmnożą, i stada tego ptastwa powszechnie lubionego, będą zawsze liczne, byleby tylko potrafiły wytrzymać ostre zimy i byleby ciągłe niepogody wiosenne rozmnożeniu się ich nie przeszkadzały. Na ten ostatni wypadek, sztuka myśliwstwa żadnego środka nie posiada; a co się tyczy ostrej i tegiej zimy, zarobickemu już znacznie zupełnemu zniszczeniu kuropatu, przez to samo, gdy je w czasie tegiej zimy, w żywności zapatrywać nie omieszkamy.

Oprócz tego będzie dobrze, w znacanie późnej jesieni, stowić dostateczną liczbę kuropatu, które przechowyamy przez zimę, na wiosnę za parami, wieczorem, do krzaków i zarosli wypuścimy. - W tym celu łowy odbywają się w końcu Października lub w Listopadzie, kuropatory nakrywają się siecią, zwaną rozjardem; z każdego stada w osobnej klatce chowane być muszą, bo inaczej w ustawicznej wojnie zostawać będą. -

Klatki bywają na 10-12 stóp długie, szerokie na 3 stopy, wysokie zaś tylko na 10 cali. - Dwie ściany boczne,

ne, jedna długa, a druga krótka, są z siatki drucianej. w sianie krótkiej są drzewce do wpuszczenia kur
ropatw i do podawania im pokarmu i napoju.

Aby kuropaty przy wyjmowaniu z klatki nie tłukły się, uciekając i podlatując, urządzić się przy drugiej krótkiej sianie, naprzeciwko drzewek będącej, zapora czyli ruchoma siana, która za pomocą przyspawionego do niej długiego kija, może prawie aż do drzewek przysuwać się - takich klatek wiele narobi potrzeba, stawiając one jedna na drugiej, w izbie przestroniej widnej, w której łatwo odświeża się powietrze, w której okna druciane, siatka, przeciwko nieprzyjaciółom kuropatw, opatrzone być winny.

Dno każdej klatki posypane się rzeczym cienkim piaskiem, grubo na 1 cal. - Pokarm i napój codziennie dawanym być musi. - Za napój służyć świeża woda, za pokarm zaś pszenica, tataraka i żyto na przemian, a czasem surowe kapuściane liście. - Kuropaty tym sposobem aż do wiosny przechowują się, za nadziejami tej pory roku, w dniach pochmurnych lub wieczorami, wy-
puszczają.

36. puszczają się parami w różnych miejscach do krzaków i
zarosli.

Dawniej przechowywano przez zimę, kuropatwy, towiąc
je wczesnej jesieni i wkrótce razem zamykając bez
klatek w przestronnej i widnej izbie, w której u sufitu
zawieszono płótno, zabezpieczające je od uderzania przez
podlatywanie, a na ziemi posypanej piaskiem zaktada-
no sztuczne krzaki i przy ścianach ustawiano owies
i tatarak.

Doświadczenie pokazało że kuropatwy pierwszym spo-
sobem przechowywają się lepiej przez zimę, i w nastę-
pnym roku więcej z nich doczekać się można potomstwa;
wszakże gdyby kto trzymał się chiał dawniejszego sposobu,
powinien przynajmniej ile być może towić najpóźniej ku-
ropatwy, wreszcie bowiem towione np. przy końcu Sierpnia
lub na początku Września z trudnością dają się przech-
ować i pospolicie nie dosyć płodne bywają. A nadto obie-
rać do tego izby, bez tynku, który ptactwo to lubi drzebać,
a wapno sprawia chorobę nieuleczoną, pyrcę zwaną.
Gdybyśmy zamierzali zaprowadzić kuropatwy w takim
miej-

miejsu w którym ich wcale dotąd nie było, na to nie ma in-^{37.}
nego sposobu, tylko stowioszy je tam, gdzie się znajdują, prze-
chowaić przez zimę, i na wiosnę z klatek do knisi i zaro-
śli przesadzić.

Rozdział 9^{ty}

O stosunku wielości zwierza dzikiego i pta- stwa do rozległości lasu.

Nie łatwo jest odpowiedzieć na pytanie: jaka ilość rozma-
iać w danym lesie każdego gatunku zwierząt łownych i
ptactwa, bez obawy aby na tem różne albo leśne niecierpia-
to gospodarstwo.

Mniemania w tej mierze są bardzo różne, bo każdy zwykł
miewać na uwadze własną tylko okolicę, w której mieszka,
i stosunki w jakich zostaje; każdy oprócz tego sądzi tu podług
mniejszego lub większego przypięzania swego do myśliwstwa.
Kto atoli zarówno jest miłośnikiem porządnego gospodar-
stwa, kto miał sposobność z różnego ustanowienia
tak ważny przedmiot uważać, ten nie powie, aby poniżej
wskazany stosunek był przesadzonym lub niedostatecznym.

P. J.

38. 1^o) Jeżeli w okolicy jakiej są tak wielkie lasy, że zwierzę nie-
potrzebuje z nich wydzierać się na pola, w takim razie na
każde 1000 morgów lasu, można bez widocznej szkody dla
Leśnictwa, zostawić na wiosnę: 8 jeleni, 8 sarn, 6 dzików.
a to w lesie liściowym mającym podobostatkami Dębiny i
buczyny, i gdy oprócz tego nie zbývá mu na dobrych
Łakach albo obfitej trawie. W lesie zaś iglastym gotzi się
tylko zachować na wiosnę 6 jeleni, 6 sarn i 3 dzików.

2^o) Jeżeli knieje granicza, z gruntami ornymi, wtedy na
każde 1000 morgów, bez szkody dla gospodarstwa rolnego,
nie można zostawić w lesie liściowym na wiosnę, więcej
jak 3^{te} jeleni, sarn 6 i dzika 1^{go}.

3^o) Jeżeli zaś knieje nie wielkie, do kilkuset morgów,
nieuszać są otoczone uprawną rolą, wtedy na każde
1000 morgów lasu, całemu można bez wielkiej szkody, za-
chować w lasach liściowych: 2^{te} jeleni, 8 sarn, a w lasach
iglastych: 2 jeleni i 6 sarn. - Dzik w takich lasach ko-
mpletnie wytępione być winny.

Przyopuszczamy zatem że rozległość jakiej puszczy, najwię-
cej z drzewa liściowego zstosowanej, wynosi 6000 morgów, jej
zwie-

zwierzostan wiosenny wynosić może:

w 1^{ym} razie: 48 jeleni, 48 sarn i 36 dzików.

" 2^{im} " 24 " 48 " 12 "

" 3^{im} " 12 " 48 " — "

Utrzymywanie zwierzostanu większego, w żadnym przypadku, bez szkody dla leśnictwa i rolnictwa, nastąpić by nie mogło. Aby nawet wyżej wzmiankowana liczba zwierząt nie wstępowała do zagajników młodych, i świeżych rębów, musimy je, w zimowej porze zasilać żywnością, musimy taki leśne w dobrym utrzymywać stanie, musimy na koniec przez wiosnę i lato stawiać straż przy nasiewach polnych, aby szkody leśna zwierzyna wpadaniem do nich nie czyniła.

Winnismy zrobić jeszcze uwagę, że zbyt duża liczba zający i ptactwa dzikiego, może także szkodliwie działać.

Edrie jest zwyczajem sadzić i pielegnować w polu drzewa owocowe, tam trzeba pamiętać, że zające w niedostatku pokarmu, ogryzają młode drzewa. Dzikie grzebiące ptactwo, jako to: sietrewie, jaskółki, kuropiatwy, lubią objadać w zimowej porze pączki drzew iglastych, wygryzają, posia-
ne

40. nie wiadomo, i dojrzałe stopy objadają.

Wypnisi otoli należą, że szkody wynikające ze zbytowej
liczby driniego ptactwa i zający, są mało znaczące w
porównaniu ze szkodami, które zbyt zagęszczone w lasach
zwierzyzna ptowa i szarna "szkodzie" gospodarki i może.

Wobec części pierwszej.

Cześć II^{ga}.

O ochronie zwierzyny.

113339

paperback number 0

O ochronie zwierzyny.

W tej części nauki mówić będziemy co zagraża zniszczeniem łownej zwierzyny, i jakim sposobem ją ochronić od tego można. -

Zniszczenie zwierzyny może nastąpić:

- 1^o przez drapieżne zwierzęta. -
- 2^o przez niedostateczną ilość pokarmu. -
- 3^o przez choroby. -
- 4^o przez ostre pory roku. -
- 5^o przez szkodliwe postępowanie ludzi i kradzieże. -
- 6^o przez nie myśliwskie obchodzenie się ze zwierzyną. -

Rozdział 1.⁴⁵⁰⁴

O niszczeniu zwierzyny przez drapieżne zwierzęta. -

Drapieżne zwierzęta są nieprzejściwymi głowicie wszelkiej zwierzyny. - Skazane od natury na karmienie się żywym pokarmem, obdarzone są ku temu stosowną siłą, orzechem i instynktem do łupieżstwa. Wszystko cokolwiek dościgniętem i pokonanem być może, staje się

Str. 6.

połowę

wysiadcywania jaj.

- Do zwierząt szkodliwych Townej zwierzyny,aliczamy: wilka, lisa, zibika, ryśa, borsuka, kunę leśną i wydrę pospolitą.
1. Wilk / Canis lupus /, u myśliwych tupeł, basin, a wilczyca wadera, mieszkająca i potomstwo swe wychowuje w lasach bagnistych, a świągamy tam się chroni; ukrywa się i w zborach, gdy te dosyć są wysokie. - Idąc sznuruje, a gdy gromadnie przechodzą, wstępują w ślady pierwszego. Wydaje nieprzyjemną woń; dla tego przy wietrze go zdaleka i dają go poznać przez skomlenie.
- Dostawczy się w gromadę owiec, w szeregach mordów niepokamowany. Do ptactwa skrada się na bruchu, i wtedy staje się mniej ostrym. Raniony, piana, świnia lub dzika obramony, albo przy porażeniu dobrym okrwawiony, tarza się i wrzyszcza na śniegu lub wilgotnym piasku i unika spotkania się ze swoim, bo na widok farby, karczość wilkach tak dalece się obudza, że nawet swojego rozszarpie. - Niekiedy głodem nie gardzi padliną, myszami, staje się śmiatym, wpada na podwórca, podkopuje się do obor.

46. a nawet na ludzi rzuca się - zrzebieta i wszelka zwierzyna,
są dla niego przysmakiem. Konic i zwierzeta nierogate
napastuje z przodu, dusi na gardło, rogate zaś z ty-
łu lub z boku i bruch im rozdziera.

Latem rzyją wilki samotnie, kima zaś gromadzą się, od-
bywają polowanie na zwierzynę, ptówkę, starają się
napędzić ją na lody. Utowiona zdobycz porzucają w go-
dzie, porostatości nagrykują, jak lisy, ale do nich nie
wracają jak trzeciej nocy - i wtedy szatanie na nich
może być skuteczne.

Ciekają się wilki od końca Stycznia przez całą Luty,
i wtedy zbierają się w gromady. Na początku Kwietnia
porchodzą się, a wileryka w towarzystwie samca, któ-
ry stał się ojcem, udaje się w miejsce słudne i nieprzy-
stępne, gdzie pod karpą lub wywrotem urządził sobie
łóże z suchych liści i mchu.

Płód nosi 56 do 60 dni, a zatem w końcu Kwietnia
promiata zwykle 4 do 6 szczeniat; te do 9 dni są ślepe.

Na najmniejszym podejrzeniu, że gniazdo zostało od-
kryte, pierwszej zaraz nową przenoszą wilki po-
tomstwo

tomstwo swoje w odległe miejsca. - W bliskości gniazda nie robią szkody, żeby nie zwrócić na siebie uwagi. - Wskazują, dostawiać szczeniętom żywe owce, prosięta, gęsi i. t. p. zwierzęta, które puszczając przed nimi, wprowadzają ich w łowy.

2. Lis / Canis vulpes / mieszka na całej ziemi, oprócz pod równikiem - u nas liczniejszy jak wilk. - W różnych klimatach, różnym podlega odmianom: na Alpach i Pireneach szottawo-biały, w głębokiej północy czarny lub czarno-brunatny, albo krzyżak z czarnym pasem przez głowę, do kity, i poprzecznym przez łopatki przednie. - w Szwecyi i Grenlandyi szaro-granatowy - w Tartaryi popielaty - w Karolinie i Wirginii srebrzysty.

Przebiegły, chytry, zwinny, dyndaje /: biega: / szybko, skoki wielkie robi - przeciska się przez każdy otwór gdzie tylko głowę może prześledzić - gdy się zleknie, podnosi kity prawie prostopadle. Na zdobywcę wychodzi w dzień i w nocy - węch i wzrok najdelikatniejszy. słabiej jednak wietrzy wiosną i latem od czasu jak zaczyna łowić naby, i to ratuje od zaguby ptactwo na ziemi gnieżdżące się - zawsze jednak należy do najszkodliwszych zwierząt dla
pionierów

48.
piciuymy. - Bojarkliwy, ocala się uicorka, w ostateczności je-
dnak broni się odważnie kładąc się wznak, rami nieprzy-
jaciela ostremi zębami... Morderstwa cheiwy jak wilk, tak
dalece, że dostawny się między kury, gęsi, kaczkę, opusz-
cza go zwykła przytomność.

Do potomstwa swego silnie przywiązany, w niebezpieczeń-
stwie wytrwały, tak dalece, że stąpany w celaxa za nogę,
ugryza ją i na trzech nogach uchodzi, albo nieśmiertelnie
zabity, poleżawszy chwilę, krywa się i miska; są
nawet wypadki, że przytroczony, idzie i kałery.

Z tego powodu powstato przytomie u myśliwych, wilko-
wi i lidowi nie ratuj drugiego naboju."

Lidy ciekają się na początku Lutego / w tym czasie co
i wilki / zwykle w nocy; cały dzień zaś przebywają w
norach. Samica podaje się jednemu samcowi. Po 60
do 63 dniach ciąży, samica poroiata 3-7 młodych. W osta-
tnich dniach ciąży ściele sobie torysko w norce, z mchu,
włosów, a nawet własnej sierci. Młode ślepe są do dni
14, w tym czasie samica nie wychodzi z nory, sa-
miec dostarcza jej pożywienie. Po 4-5 tygodniach matka
wypro-

wyprowadza młode przed norę, z rana, w południe i przed zachodem słońca, i tu na piasku karmi je piersiami, później kłodyką. - Zwietrywszy w tem miejscu bytność kotowiska, wyprowadzają się następnej nocy w inne miejsce bezpieczne.

Pierwsze ćwiczenia w łowach odbywają się na myśzach. Przy końcu Lipca wychodzą młode z rodzicami na pole, a podczas zimy wracają do brzozi lasów. - W późnej jesieni rozchodzi się rodzina i każdy jej członek sam o sobie ma staranie. - Naturalnej wielkości dorasta lis w 3^{im} roku, do rozmnażania się wszakże po roku już zdolny. Nory lisie składają się z 3^{ich} części: wychodowa, gniazdowa i spoczynkowa. - Lisiany umyka do nory, chroni się w gąszczach, a nawet na pochyłonych drzewach. Latem w druku pokarmu mięsnego, nie gardzi rybami, padalcami, rakami, konikami polnymi i chrząszczami; ciarne jagody, winogrona i owoce są jego przysmakiem - kima, bierze i padlinę; ptaków drapieżnych nigdy nie jada.

Użytek z lisa jedyny z jego skóry / futra: /

3^o Lbik - dziki kot / *felis catus ferus* / - Ma łe szaro-czerwone
Ar. 7. nawet

50. *nawem, ciemno flegowany, nogi i ogon grube - żyje w całej Europie i w Azji aż do Chin - ku północy tylko do 48° szerokości. U nas znajduje się w wielkich lasach li-
towych. Najchętniej przebywa w wysokich drzewostanach w bliskości bagien. Ktorka mniejsza, farby jaśniejszej. Biega nie przedko, ale dobrze tani po drzewach i daleko skacze. Wzrok bystry nawet w nocy, węch delikatny, chod cichy. Płom broni się ostrymi pazurami, przed myśliwym przyro-
ja się w cielu i w rozosach, pod wywrotem, karpia, w drin-
ple, lub wpada na drzewo - raniony rzuca się na czo-
wieka i pazurami kaleczy, a rany jego nie tawo się goją.
Popad pteionny przypada przy końcu lutego a po 55 dniach
od xaptodnienia, wydrze w drinplach drzew albo w norach
po lisach lub borsutkach, 4-6 młodych, które kotka sama
wykarmia i broni od nieprzyjaciół, a nawet w pioswrzych.
Dniach od chciwego mordów kota - młode do 13 dni są ślepe,
w 2^{im} roku dochodzą naturalnego wzrostu, a w 10 miesięcy
xdatu są do xaptodnienia.*

*Ka Towy wychodzi po zachodzie słońca, rzadko w dzień - si-
ga młode samy, kają, podchodzi siódzając na jajach głu-
u.*

ce, uciorki i jarnabki - wglodzie tylko idzie do padliny, to^{51.}
wi myszy i wodne szexury.

Poluje się na rybiki ze strzelbą, podobnie jak na kuny;
tapią się także w zielara denkowe dobrze odwietrzone po-
dług następującej recepty:

miarę psianki stodkogra, foenum graecum, oranki korie-
go ziela (a) / teucrium marum / - wszystkiego po tyżem
od kawy z wrubem - wszystko dobrze pokrajać - do tego do-
dać 1/2 tuta utłuczonego fioletkowego korzenia, razem zmie-
szać, i smażyć w 9 tutch świeżego smalcu gęsiego, tak dłu-
go, aż maso nabierze koloru żółtego, nie brunatnego.

Po odstawieniu od ognia dodaje się 2 skrupuły kamfory,
następnie cedi się przez czyste płotno do stoika i prze-
chowuje się w miejscu chłodnem. Na powstę stwizę pta-
szek opiekany, odwiatrem wyżej opisanym nasmarowa-
ny, albo wewnętrznosci zwierzyzny, które wieszają się
nudo zielarem.

4^o Ryś. nazywany także ostrowidzem / felis lynx / żyje

(a) Ogrodnicy zowią tę roślinę Marum
verum. - Rosnie w Hiszpanii - u nas
miejscami utrzymuje się z nasienia.

w Euro.

52. w Europie i w północnej Azji i Ameryce, w wielkich lasach i szklcach mało zaludnionych. U nas trafia się, exadom w lasach gubernii Augustowskiej. Ukrywa się w rozpadlinach skal, w norach lisa lub borsuka. Myśliwi litewscy rozróżniają trzy gatunki: największy rys ciels albo rys wilk centkowany brunatno, podobny do lamparta; rys pies prawie bez centek, włos dłuższy; i rys kot ma sierć najciemniejszą, centki czarne, najwygrawniejsze. Żywi się na domowe i dzikie zwierzęta, na młode jelenie, sarny, kaczki i wszelkie ptactwo - w razie głodu łowi i myszy.

Maruje przy końcu Lutego; po 9 tygodniach powiata w jaskini, pod wywrótem 2-4 młodych - te 9-14 dni są ślepe. W drugim roku dorastają i stają się zdolne do rozmnażania.

Suknia /skóra:/ służą na wyborne futro.

53. Borsuk. Faswec /Ursus meles:/ - Żyje w Europie i Azji północnej do 60° szerokości. Osobliwość, u niego jest woreczek między otworem odchodowym a osadą ogona, napelniony gruczołkami wydzielającemi tłustość białawą, nieprzyjemnie woniejącą.

Wzrost

Wzrost ma słaby, ale stuch i węch mocny. - Żyje w norach. ⁵³
bojaskliwy, nieprzyjaciółom jednak swoim, lisowi i psom, bro-
ni się odważnie, a nawet do ustąpienia zmusza.

Przeje się w Listopadzie i Grudniu i w temczas żyje w parze.
Samica w 10^{ty} tygodniu pomiatu 5^{tych} młodych, do 9^{tych} dni
ślepych. Młode w drugim roku stają się dojrzałemi.

Żyje korzonkami, trusłami, poczwarkami, robakami i owa-
dami - ryje ziemię jak żuk - zbiera ziłędzi, bukiew i in-
ne owoce. Nie gardzi żabami, myszami, jaszczurkami -
je bob i groch - Myśliwi twierdzą że wybiera jaja, po-
kera młode zające i warchlaki. -

6^{ci} Kuna leśna / *mustella martes*. / - pospolita w lasach
północnych. Przebywa i u nas w większych kniejach mię-
szanych z drzewami liściowemi, z których na pola nigdy
nie wychodzi.

Pod ogonem ma gruczoły napętnione tłustością, piż-
mowego zapachu.

Utrzymuje się głównie na drzewach, młode wycho-
wuje w dziuplach lub w gnieździe wiewiórki. Płód no-
si 9^{ty} tygodni, a w Kwietniu wydaje 2 lub 3 dzieci któ-
re

54. re karmi jajami ptastwa a później i samem ptastwem
i dla tego jest nader szkodliwa.

7. *Hydra pospolita*. / *Lutra vulgaris* albo *Mustella*
lutra. / Karmi się głównie rybami, tyle szkodliwa
przy rzekach i jeziorach, ile lis i wilk w kniejach.

Samica ma przy końcu kieszki odchodowej 2 gru-
zoły, zawierające tłustość nieprzyjemnej woni - lecz
wysuszone na powietrzu, wydają zapach piż-
mowy.

Party się w końcu Lutego do połowy Marca i
w ten czas wabi się około północy przez mocne
gwiżdżanie. Po 9^{ciu} tygodniach wydaje 2-4 mto-
dych w nieprzystępnych brzegach rzek lub
jezior, w wysokich trawach i rokicinie - te
przez 9 dni są ślepe. W drugim roku stają się
młode dojrzałemi.

Satuner

Satunek zwierza	Czas popędu płciowego.	Trwanie ciąży.	Czas rodzenia.	Ilość potomstwa	Potomstwo ślepe	Dojrza- wa.
1. Wilk.	<u>Cieką się</u> od końca stycznia przez ca- ły Luty.	56 do 60 dni.	w końcu Kwie- tnia.	4 do 6 szcze- niat.	do 9 dni.	po 2 latach.
2. Lis.	<u>Cieką się</u> na po- czątku Lutego.	60 do 63 dni.	Wpiorwzej po- towie Kwietnia.	3 do 7 mto- dych.	do 14 dni.	w drugim roku.
3. Złotk.	<u>Marcuje</u> przy koncu Lutego.	55 dni.	w końcu Kwie- tnia.	4 do 6 mto- dych.	do 13 dni.	w końcu ro- ku.
4. Rys.	<u>Marcuje</u> przy kon- cu Lutego.	9 tygodni.	w końcu Kwie- tnia.	2 do 4 mto- dych.	9 do 14 dni.	w drugim roku.
5. Borsuk.	<u>Grzeje się</u> w Lis- topadzie i Gru- dniu.	10 tygodni.	w końcu Luto- go.	5 mto- dych.	do 9 dni.	w drugim roku.
6. Kunia lesna.	<u>Parzy się</u> w Lu- tym.	9 tygodni.	w kwietniu.	2 do 3 mto- dych.	do 9 dni.	w drugim roku.
7. Wydra pospolita	<u>Parzy się</u> w kon- cu Lutego do po- czątku Marca.	9 tygodni.	na początku Maja.	2 do 4 mto- dych.	do 9 dni.	w drugim roku.

Tępienie wilków.

Sposoby tępienia wilków są: polowanie z psami, - z obławą -
z obłą.

56.
z obtawą z sieciami i straszylkami, - osaczenie zwierza
w kręci - na wabia - łapanie - trucie - wybijanie młodych.

1. Polowanie na wilki z psami.

Używają się do tego psy gończe, które muszą mieć nastę-
pujące zalety:

- a) powinny być odważne i wytrwale aby wilka same zta-
pały i rozciągnęły, jeżeli ten na strzelca nie wychodzi.
- b) powinny na trąbkę z tatuszczą dać się nawoływać.
- c) wypalającego wilka powinny wystrościć, głosem gonąć,
dopóki go strzelec na stanowisku nie ubije.
- d) do skutecznego polowania w pomoc gończym, puszczają
wprawione prokurce i kundły.

Mając psy z podobnymi zaletami urządza się polowa-
nie w ten sposób: Po dokładnem wysiedzeniu legowiska
wilka, rozstawia się strzelców w sicości na stanowis-
kach na linii pod wiatr - z przeciwnej strony legowiska
dojrzdzając rozstrzuje psy i daje znak zatrąbieniem
o rozpoczęciu się polowania. - Po danym znaku po-
stępują ludzie wycią do ruszenia wilków razem z psami

mi w równy odległości ku rozstawionym strzelcom, a tym sposobem
wilki wyptorzone z legowiska, trafia na strzelców na stanowisku
i bywa rabyty. 54

Polowanie z obławą.

Pomyślne polowanie z obławą wymaga, aby obławnicy w porządku
nieprzerwanym posuwali się, a strzelcy aby zwracali uwagę żeby
się nie skupiali.

Polowanie z obławą, siecią i straszidłami.

Polowanie tego rodzaju z lepszym skutkiem się odbywa, aniżeli
poprzednie. Straszydła tem się oznaczają, że kawałki płó-
tna lub perkalu pomalowane różnemi farbami, przytwier-
dzone są do sznura między piórami gęsiami w odległości 2 stóp.

Przy stockowaniu kniei przywiązuje się sznury ze straszidłami
na 2-2½ łokci wysoko do drzewa. Przy straszidłach sta-
wia się ludzie w 100 kroków, którzy spokojnie się za-
chowują, dopiero na zbliżenie zwierza, poruszają strasz-
zydłami i przez to zmuszają zwierza wyjść na rozstawio-
nych strzelców.

Polowanie na wilki osaczone.

Osaczenie jest rodzaj polowania zalegający na obstąpieniu
zwierza

58.
zwierza wysłanego w kniei na ponowie. - Jeżeli strzelec znajduje
świeże tropy, osacza całą knieję dla przekonania się, czy wilk
nie wyszedł, a w razie wyjścia, gdzie obraty legowisko;
następnie otacza się knieję i strzela się do wychodzą-
cego wilka.

Polowanie na wilka na wabia.

Polowanie to może skutecznie się udać, jeżeli myśliwy umie
wabić wilka. - Na głos naśladujący wycie wilka, mianowicie
kiedy wilczęta są małe i kniei nie opuściły, przychodzi sta-
re w mniemaniu, że inny wilk w owe strony przybył, a
którego pragną odpędzić. - Na głos zaś barana, prosiaka,
zbliżają się zimową porą, kiedy im głód dokucza; w
takich razach wilk może być ubity na obranem
stanowisku.

Polowanie na wilki z prosięciem.

Podczas wielkich mrozów i głębokich śniegów w porze
wiekania się, kiedy wilki chodzą chmurami i wreszcie na
dokuczliwy głód są narażone, urządza się na nich polowa-
nie z prosięciem w ten sposób:

Biorą się mocne nie wywrótne sanie, otoczone ze wszy-
stkich

stkich stron drabina, na 3 stopy wysoka, i xdobne pomieszcii naj-
 mniej 6^{ciu} myśliwych; do sami takowych zaprzęgają się ko-
 nie, nie lektowe ani zbyt racze. Przed potnora, przy świe-
 tle księżycu, wyjeżdza się do lasu; każdy myśliwy winien
 być opatrzony dobrą strzelbą, granatkami lub pienikami
 nabitą, i drugą mieć na zapas, aby w czasie napadu zna-
 cnej chmary wilków, strzelanie nie ustawało, lecz regularnie się
 odbywało. Za zbliżeniem się do lasu wyrzuca się wiązkę gro-
 chowin, uwiązana na linie aby wleciała się za saniami na
 20-25 kroków.

Współcześnie jeden strzelec trzymając prosię w worku zawię-
 zanym, zmusza je do kwiczenia, targając za ucho. Wil-
 ki na głos prosiaka łudzone wiązką, i przyusłkane głodem,
 wypadają z lasu, usiłując stowić włoskatego się niby pro-
 siaka. Wówczas spokojnie przypuszczają ich do san, naj-
 dalej na 30 kroków.

2. Łapanie wilków.

a) Wilcze doły.

Wilcze doły kopią się na brzegach lasów, w miejscach któ-
 remi

60.
remi wilcy najczęściej przechodzić lubią, mianowicie w blis-
kości krzyżujących się rz. - Dół taki winien być na 6 łokci
głęboki, a otwór mieć w głębi na 8 łokci szeroki, wyścielony
dyblami, aby wilk nie łatwo się wydostał.

W środku nakopuje się stupa gładki drugi 15-16 stóp. - Na wierz-
chu tego utwierdza się denko na którym kawiazuje się ryw-
cem barana lub prosiaka, w koto denka przykrywa się dół
cienkim chrustem, na który ściele się mech, a śnieg przykry-
wa ten mech.

Mając dół tak przygotowany, robi się powłoka, czyli wło-
czy się po lesie padlina, najlepiej pszczoły wilczy, w
kierunku dołu. - Wilk gdy trafi na wiatr powłoki, dojdzie
do dołu, gdy będzie chciał porwać powłokę, w dół wypadnie.

Nisząc do stupa prosię, lub kaczkę, nie należy brać ich
rękami, a obuwie obwiązać gnojem końskim, by
zwierz nie zwietrzył że na niego zrobiono za-
sadkę.

b) Wilcze ogrodzenia.

Wilcze ogrodzenia są dwójakie:

a) obiera się w lesie miejsce dogodne, zarosłe krzakami; mię-
dzy
dy

61.

Dry temi róbisz się 2 płoty w kształcie spiralnym, prawie równoległe, tak, aby wewnątrz płotów komle chrustowe naprzed wystawaty; płoty co raz zbliżają się do siebie, nakoniec są tak wąskie, że zaledwie wilk się prześwie; w ogrodzeniu umieszcza się padlina, wewnętrzności zwierząt albo rybie prosie, i. t. p. ponety. Skoro wilk dojdzie do końca ogrodzenia, tam znajdują się drzew, takie z chrustu plecione - wilk nie mogąc się obrócić ani cofnąć, bo komle chrustowe niedopuszczają, zostaje nie poruszony póki strzelec nie przyjdzie.

b). W gęstwinie lasu, spadziście góry, rozkopai tak wysoko, żeby wilk nie wyskoczył - a boki zamknai w półkole płotem chrustowym - i w półkole wrzuci ponety, jak wyżej - wilk głodny ieschowy z góry, lecz napowrót nie wyskoczy.

3. O zelazach na wilka.

Zelaza myśliwskie uzywane są następujące:

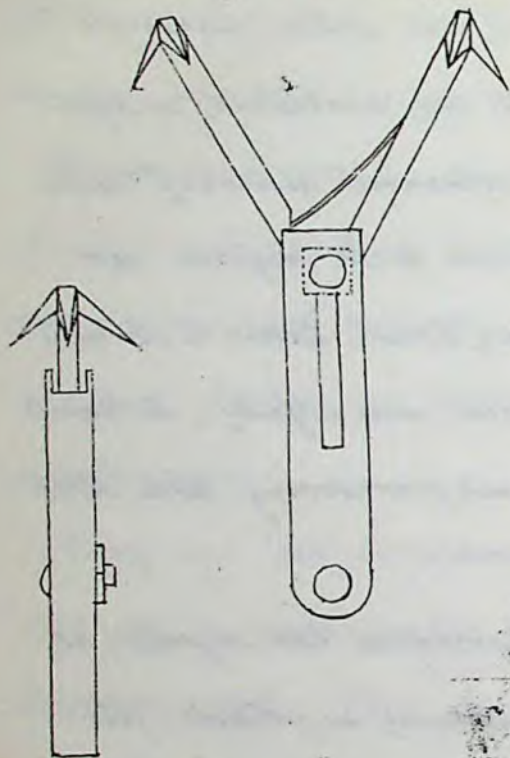
a). taki zwane kaptany.

b). zelaza denkowe.

c). zelaza karkowe.

alpha.

a) *Łaki - kapkany*. - Jest to rura żelazna, czworoboczna, 4 cali długa, w której umocowane są 2 lub 4 łaki na sprężynach, tak iż za poruszeniem powłoki na kapkanie utożonej, sprężyny wysuwają łaki, które raptownie roztwierają się, pęstką przebijają.



Łastawienie kapkana odbywa się w następujący sposób:
Z jakiego kolwiek mięsa posiekanego jak na wazy, z domięszeniem sznurem sznurek toju w $\frac{3}{4}$ ogólnej masy, robi się gąska wielkości pięści, i nasadza się na kapkan, tak, aby w niej łaki były ukryte. - Tak przygotowany kapkan przymocowany do drzewa na tancuchu, zawieszona lub układa się na przesmyku, okrywając go mchem; - jeżeli powłoka i żelazo dobrze odwietrzone.

w takim razie i lis może się stapać, wilk tatusiej chwyci gąskę; gdy w pęstce poruży łaki, szarpie się gwałtownie, rzucając w tył głowę, a łaki jeszcze bardziej się

drzej

Dzień rozprężają się w paszury i z miejsca nie puszcza.

Myśliwy przyrządzaający karkasa odwiecra poprzecznie ręce,
i ponętę także smaruje odwiecra.

b) *Lelaxo denkowe*. Wszystkie części tego zelara są zelarne,
wyjąwszy denko. Chociaż one zastawiać znika się sprężyny,
i gdy zwierze wchodzi na ponętę, na denko, uwalnia z pod
karkasy chwytły, które zamykają się, w gwałtownym pe-
rze, tapia zwierze za łeb, szyję, lub nogę. - Zelar powinien
być przywiązane do drzewa.

c) *Lelaxo karkowe*. Składa się z 2^{ch} mocnych zelarnych do
półkola zblizionych tuków, które za pomocą sprężyny
nagtownie zamykają się, skoro ponęta poruszona zsta-
nie. - Opiekana wotroba, xrazy, świeżo nabity gotab,
lub kawałek świeżej zwierzęcy, stwiry za ponętę do ze-
lar stawianych na wilki, a obwłoka odhywa się zomo-
wym kotem opiekany, zaś w Grudniu i styczniu, najla-
piej pęcherzem wileczy, wraz z uryna, którą miejscami
wypuszcza się po kropki.

4. O Samostrzałach.

Strzelbę nabita grubym drutem lub kulkami, tak

66.
rece jako też podszewy u obuwiu.

Na 2 lub 3 dni przed zastawieniem ielaza robi się obwłoka; przyrządzona płacówka kasykuje się okruskami siana, pomieszanemi z plewaniami ryżnemi; wszystko dobrze odwietrzone; a ponętę kładzie się w to miejsce, gdzie będzie postawione ielazo.

Tym sposobem przyzwyczajai się lis, jednak ponętę dopiero w 3^{iej} nocy zabiera. Jeżeli to nastąpiło, sprawnosia ielazo zastawione być może.

Obwłoka urządza się jak następuje: świeżo ubitemu kotowi, rozpruwa się brzuch tak głęboko, żeby serce i płuca widzialne były; przypięta się na kij nad ogniem na wolnem powietrzu, tak długo, dopóki wewnątrz nie będzie czerwony, a zewnątrz brunatny.

Taką obwłokę przywieszuje się do długiego, mocnego, odwietrzonego postronka, i obwleka się konno, ile być może najdalej. Wracając do płacówki, kiedy niekiedy obwłokę podnosić, a w to miejsce kładzie ponętę.

Sledzi w świeżem maśle smażony, albo świeżo wnetrznosci różnej zwierzęcy, mianowicie kajara dobra są obwłoka.

Poręta na lisy robi się wielu sposobami:

67
1^o Dobre nóżki drobno posiekane, kładą się do nowego garnka, nie pełno, i nalewają się woda na 3" pełniej nad nóżkami - do tego dodaje się *foenum graecum* (a) w ilości jaką się na konie noża bierze - oraz 3 szczypty soli kuchennej; wszystko gotuje się 3-4 godzin, wśród ciągłego mieszania, bo najmniejsze przypalenie, wygni przyprawę do użytku niezdadną; następnie odlewa się war w większej potencie, reszta zaś w garnku dobrze nakrytym, przechowuje się w miejscu chłodnem.

2^o Chleb w kostki pokrajany, smarzą się w gęsim smalcu na stojąco wytopionym lub w świeżem maśle; do tego dodaje się cienki talerzyk świeżej cebuli. Jedni radzą, na furt chleba dodać tyżewkę, od kawy miodu, co przedniejsza, czyni ponętę.

3^o Jak pieczony kot dobry na obłokę, tak korzystnie może być użyty i na ponętę, albo świeżo powyższym sposobem uszadłony, albo napiekłowany następującym sposobem: kot świeżo uбитy, niezastrzelony, po ściągnięciu skóry, posypuje się tłuścizną, solą, i *foenum graecum*. Podobnie przyrządzony w chłodnem miejscu zachowany, nie psuje się tak przedko. Jeżeli po-
neta

(a) *Sinogojka* (*foenum graecum*) roślina dzika i hodowana w Europie południowej, z liściem potrójnym - kwiatem różnym - łupiny długie, wąskie, zakręcone, zawierają nasiona prawie trójkątne, różnobrunatne, gorzkie, woni nieprzyjemnej.

nota jest potrzebna, odryna się nożem odwiezionym taki kawałek, jak na rax mamy użyć: kraje się w kostki, i te smarzy się w świeżem maśle nie solonem, z dodaniem cebuli, przestrzegając, aby się kawałki nie przypalily.

O robieniu odwiatru / witerunku /.

Różne są sposoby odwiatru, zależnie od miejsca i zwierzęcy. -
odwiatr zrobiony podług następującej recepty na lisa, może być
użyty do każdego miejsca i w każdej porze roku.

Recepta. 3 tuty smalcu na stoncu lub w mocnem cieple wytopionego,
było nie przy ogniu; w braku smalcu użyć czystego świeżego masła -
 $\frac{1}{4}$ drachmy foenum graecum - $\frac{1}{2}$ drachmy psianki stodkagorz. / Solanum
dulcamara: / (a) czystym nożem ostrośnie ostrobonej - $\frac{1}{2}$ drach-
my cebuli białej. - $\frac{1}{2}$ tyżki stółowej soku wyciśniętego przez świeży
staterek płócienny, ze świeżego tujna koniskiego - 4 tuty tłustości
zebranej z waru przy gotowaniu nóżek owczych na ponotę - $\frac{1}{2}$ tuta
masci z raka, która się przysposabia następującym sposobem. 2 małe
żywe raki ugotować w garnku zupełnie nowym i czystym, a po

(2) Slistnik - Piłki wodne. Stodkagorz. / Solanum dulcamara: / - Podkreś
rosnący u nas w miejscach mokrych, cienistych, pod płotami. - Łodyga
5 stop wysoka, wspinie się po innych zniebacz. - Liście sercowato-
kardie, kwiaty w grona, z koroną fioletową, pięciopłatkową; główki
pyłkowe żółte. - Owoc jagoda czerwona, soczysta. - Wzrostkie części te-
go podkreśwu na świeżu, mają woń za potarciem odurzającą,
nie miła. - Smak łodygi w początku gorzkawy, później chłudy, sto-
dawy.

a potem w moździerzu doskonale wymyłym, utłuc na masę; dodać⁵⁹
do niej kawałek czystego masta wielkości kuryego jaja, smarzyć
na żarzących się węglach, dopóki nie będzie zupełnie czerwone,
mieszkając ją ustawicznie patykiem drewnianym. Potem
przez czysty płatek płócienny wyciśnięta masa do garnuszka,
zdolna, jest do odwiatru, z której po wysuszeniu na dymnych
węglach w tyglu suchym i wrząc z dodanym gęsim smalcem,
tęszą się razem wymierzone przyprawy i wszystko
smarzy się jeszcze do 30 minut, przy ustawicznym mieszaniu
drewnianym patyczkiem, żeby się nie przypaliło. Po
wystudzeniu, cedzi się na nowo przez płatek płócienny do
garnuszka, zawiazuje i przechowuje się w miejscu chłodnem.
Tak przyprządzona masa może sturzyć na 1/2 roku.

Recepta 2. Masta młodego, niesolonego, dobrze wybitego, jedną
kwaterekę, włoży w stoj czysty szklanny, który stawia się
na piec, aby się masto zwolna rozpuściło. Szumowiny z
wierzchu zdejmują się łyżką, a czyste masto zlewa się w naczyne
czyste. Po zastęgnięciu przystawia się powtórnie do
rozżarzonych węgli, a do roztopionego i czysto wyszumowanego,
dodaje się w następującym porządku:

Glister

70. Glistniku (Psianki stokogory) gatkę jak orzech laskowy-

Cebuli tyle ile wazy glistnik-

Miodu na koniec noża-

Kamfory (a) kawatek, jak gryczana duża krupa-

Balsamu apoplecticum (b) jak ziarnko grochu-

Pierwa tyler-

Olejku anyżkowego dwie krople-

Woxasie smażenia uważać potrzeba, żeby cebula i glistnik tylko się zarumionily. - Idy się tak usmarzy, przecedza się masę przez czystą szmatę, na wodę, na której zastygnie, i trzy dni stać może.

Wrytą szmatę wiywać można do odwietrzania zelaza-

Wyżej opisane sposoby odwiatru, najskuteczniej być mogą wryte na polach i brzegach lasu mającego wysokie potożenie; w lasach zaś niskopienych, wryty być może następujący odwiatr:

Recepta 3. 1/4 funta nietopionego smalcu lub świeżego maśta-

miarugi z psiatki / solanum dulcamara / w ilości naparstka-

(a) Drzewo kamforowe rośnie na wyspie Borneo, w Japonii i w Indjach wschodnich. - Ości tego drzewa gotowane przez 48 godzin z wodą, dają, aśad kryształowy w handlu kamfora zwany.

(b) Balsam takowy tak się urządza:
Olejku z galek miurkatutowych
prasowanego uncyę 1/2.
Olejku rozmarynowego,
" goździkowego po drachmie 1/2.
" bursztynowego 1/2 drachmy.
Balsamu peruwiańskiego drachmę 1/2.
Wszystko miesza się przez rozcieranie...

3 tuty

3 tuty foenum graecum - $\frac{1}{2}$ tuta fijołkowego korzenia - 2 skrupu-^{41.}
puty kamfory - 1 tut anyiu; wszystko to oddzielnie w morder-
nie na masę stłuczone.

Po roztopieniu smalcu w tygielku, dodaje się foenum grae-
cum, i smarzy przez czas niejaki; potem dodaje się miarki
z psianki, a nakoniec korzeń fijołkowy; potem z węgli zde-
muje się masę, i po przygnieceniu do niej anyiu, a nastę-
pnie kamfory, wystudzona przelewa się przez gąganiek płó-
cienny do garnuszka, który w odpowiednem miejscu trzymać należy.

Recepta 4. Na odwiatr który tylko w lasach sosnowych wzy-
ty być może, bierze się:

8 tutów smalcu gęsiego lub świeżego mastu-

$\frac{1}{2}$ tuta miarki solanum dulcamara.

$\frac{1}{4}$ tuta korzenia fijołkowego.

1 tyjka stołowa z grubem piórków młodych sosnowych lub
jodłowych - 2 skruputy grubo-stłuczonej kamfory.

Powyższa przyprawa, bez kamfory, razem ze smalcem
smarzy się tak długo, mieszając ją nieustannie, dopóki mas-
sa nie stanie się brązowa. - Po odstawieniu od ognia i wystu-
dzeniu, dodać kamfory, i postępować dalej jak wskazano wyżej.

Spokib

72. Sposób trucia lisów kielbaskami.

Mieszanina, powstata z 10 funtów mięsa wotowego, drobno posiekanego, 2^{ty} funtów balsamu apoplecticum, 19 funtów wroniego oka utworzonego miatko, i 2^{ty} funtów beczek zwanych mucharami; które po zebraniu winny być w naczynie drewniane włożone, dobrze zaszpuntowane i na 9 dni w koniski grój włożone; nadziewają się kieszki karanie, a następnie suszą na słońcu lub na wolnem powietrzu.

Tak przyrządzone kielbaski, pokrajane nożem odwrotnym, w kawałki, rozrzucają się po obwole, z początku co 20, dalej 50, 100 a przy końcu co 200 kroków, po jednym kawałku, biorąc je przez niekawierki przywiałem smaczane. Wilki lub lisy skoro trafią na ślad powłoki, zbiorą po nim rozrzucone kielbaski, i z pewnością się nimi otruja.

Sposoby niszczenia zwierząt drapieżnych wyprobowane przez myśliwych.

1. Sposób robienia odwiału na wilki. Ladta potowę, lub $\frac{1}{4}$ cześć z jak najtłudszej węgla, roztopić dobrze przy węglach drzewnych, w ryne polewaną - gdy skwarci zacząć żółknąć

73.
zółknąć, przecedzić smalec przez ściwier, wyptukaną, smażę
na misce, polewana, i kryty wlać napowrót do tej samej ryn-
ki, przystawić do ognia niech się dobrze smażą, z uwaga,
aby się nie przypalił - wtórej grzanki z posennego chleba tym
sposobem jak na listy potrajane trzygraniaste, mie-
dzy temi 3 lub 4 duże, i te tak długo smarować być win-
ny, dopóki nie zaczna żółknąć - następnie wybrać je na
kryty papier, i jak ostygna, dobrze, wtórej w pechorn i zawia-
zać aby nie wietrzały, a resztę smalcu od grzanek porostatą,
wylać w stoiko zawiazać dobrze i zachować do przyrządzania
powtórki. - Drobne rzucać z daleka dla zanęty wilka, większe
zaś rzucać w bliskości zelars..

2. Trucizna na wilki w kielbaskach. Wroniego oka
szkieł 24 utłuc na miatki proszek - szkła kryształowego na taki
sam proszek utłuczonego wziąć połowę tyle jak wroniego oka; zmie-
szać razem, dodać krowi bielej - wątroby surowej drobno sie-
kanej tyle, ile będzie wroniego oka ze szkłem lub też trochę
więcej - smalcu wieprzowego w nowej i polusanej rynce topione-
go nieśtonego duża tyjka srebrna - międa / patoki / 5 tyjczerek
o kawy; zmieszać wszystko razem, nadziać kieszki tak,
Nr. 10. zrobi

74. żeby tę wilk od razu mógł potknąć. Kiszka tak przyrządzona powinna pierw być trzymana w koniskim groju godzin 12, potem wyjąć ją z groju przez siano, oblać jeszcze roztopionym smalcem dobrze, i dopiero wynieść w miejsce gdzie wilki przechodzą. Kiszki takich mając więcej, trzeba zdaleka jedną od drugiej kłaść.

3. Powłoka do wilczych dołów. Świeżą pieczeń wotowa, kolankowa, ponarzyna krzykowym sposobem, nasmarować rybi oblać dobrze smalcem od grzanek porostatym, przywiązać do sznurka mocnego wygotowanego i wysmarowanego smalcem, dla włożenia droga, rzucając na sam ślad, po grzance matej, rzadko. Przywołaną do dołu, zostawić na kregu z kilku grzankami, byle dół był uszykowany dobrze, bez znaku. Robiąc dół, potrzeba ziemię odwrócić daleko na kupę. Dół taki trzymaj tylko na jedną zimę - na przyszłą zaś zimę, można koto niego zrobić drugi.

4. Odwiał (witerunek) na lisa. Masta nie solonego $\frac{3}{4}$ funta, rozpuścić w rynie nowej polewanej, przy wolnym żarze węgla, sklarować i potem wylać na miskę polewaną nową - a następnie polać wodą zimną, przykryć i wynieść w miejsce chłodne. Przekręcać wydystylowane masto na 2 części, i jedną połowę wot-

wtóryj w garnuszek wewnątrz, dobrze polewany - przystawić ^{75.}
do wolnego żaru z węgla, a gdy się rozpuści, wtóryj miodu
prasnego, bez wosku /: patoki /: tygielkę od kawy - następnie
kamfory jak najmniejszej żarutko konopi - dalej wtóryj usko-
baney kory z Glistniku /: Psianka słodkogórz Solanum dulcam-
ara /: w ilości jak średnia gałka muszkatałowa. - Wtóryj znówu
miodu 1 1/2 tygielki na wierzch - wrzucić w oleju anyżowym
umoczyć piórko 2 lub 3 razy i stępnąć one w garnuszek - uważać
gdy glistnik się rozpuści, natychmiast odstawić, i wylać na wodę
zimną, w garnuszek czysty polewany. - Skoro odwiatr skrze-
pnie się, ten kawałek z wody, przetrząść czystym nożem na po-
tłok; jedną z tych podzielić na 4 części; do tego dodać maść
przygotowaną drugie tyle, wtóryj razem w garnuszek ma-
lenki nowy, wewnątrz polewany - rozpuścić to przy wolnym
żarze i wymieszać czystą tygielką, srebrną, lub drewnia-
ną, Topatką, słowem, potem odstawić w miejsce zimne,
przykryć papierkiem; a gdy ostygnie, obwiązać dobrze peche-
rem i tem smarować ielać.

Proba odwiatru. Wziąć kawałek dobrze wyczyszczonego ie-
laka i z witerunkiem wysmarować, na przygotowanym pla-

76. placu potrzyć, piaskiem przykryć i powrócić grankę, iżej grisanym sposobem zrobioną; jeżeli zaś lis rze i odniesie zelazo, to będzie dowodem, że odwiatr dobry - jeżeli zaś lis z miejsca raptem odstąpić się i nie rze, materja jest za tego - a jeżeli rze i nie-
czystości xtoży, materja zastaba.

Naprawa odwiatru. Jeżeli odwiatr tego, wtemczas wriąć samego masta preparowanego $\frac{1}{4}$ części, jak włożono do rozpuszczenia odwiatru skrzepłego - z tej części odjąć jeszcze $\frac{1}{4}$ części, a $\frac{3}{4}$ pozostałego masta do odwiatru powyższym sposobem przygotowanego przyłożyć, roztopić przy wolnym ogniu, mieszając - potem odstawić, a jak wystygnie, obwiązać pecherzem aby nie wietrzało - a wtemczas będzie dobry.

Jeżeli zaś odwiatr za słaby, dotrzyć trochę Ilistricku jak listeko agrestu - a gdy się dobrze zagrzeje i trochę zagotuje, odstawić i przecedzić; potem ostudzić i zawiązać, aby nie wietrzało.

5. Sposób robienia granki. Wriąć masta preparowanego $\frac{3}{4}$ funta, i roztopić przy średnim ogniu, aby tylko dobrze było gorące - włożyć najprzód kamfory jak średnie ziarnko siemienia - potem miadu patoki $\frac{1}{2}$ tyżeczki od kawy - potem zdrowej Cebuli drobno krajanej $\frac{1}{2}$ tyżeczki stołowej w strych - a jeżeli

zeli nie gryzie w ocrz, to jest słaba - takiej więc, potrzeba wtóżyć⁷⁷
wiecej jak $\frac{1}{2}$ tyjki - to smażyć, a potem wtóżyć przernego chleba
z cystej maki z wodą zagniecionej i na tronie gorącym czy-
stym upieczonemu, pokrajanego w kostkę, i smażyć aż za żółknie,
mieszkając aby się nie przypalilo - a gdy się zarumieni, odstawić
od ognia. Grzanki te wybrać, i kłaść na cysty papier potłoczony
na misce polewano - następnie przykryć drugim papierem,
wynieść na zimno aby zastygło.

6. Ponęta na lisę. Kóta zabitego kijem (a) wtóżyć w
garnek nowy, obłóżyć ze spodu i wierzchu gnojem koniskim,
i gdy postoi godzin 48, że przez gorącość gnoj skruszeje, posma-
rowawszy buty i podcorwy gęsim smalcem nie słonym, iść
gdzie lisę przechodzą - i rzucać po kawałku kóta, urywając
widelcem. Lis za taką ponętą będzie biegł, a wtedy strzałem
zabić go można.

7. Sposób robienia powłoki. Uduśzonego kóta wrzucić
w ogień węglany dobry, i przykryć węglami zarzaczem, niech
się piecze, dopóki się dobrze nie opali i aż się między za-
dniami nogami skóra rozpadnie - potem wyjąwszy z ognia,

(a) Główny cel, żeby krew nie uosta - zresztą narzę-
dzie do ubicia dowolne.

78.
potrójć na sianie, ochędożyć z sierści spalonej patykami lasko-
wym, i sianem dobrze wytrzeć, dopiero za pomocą, gęsiej piór
smarować go porostatem od grzanek maśtem. - Tak urządzona po-
włoka, czyli kota wiąże się na sznurze dosyć długim, i wlece
się za koniem, a w czasie śniegu za sankami, i w jedną i w
drugą stronę drogi rzuca się grzanki, z początku rzadziej, a im
bliżej placów gdzie żelaza stawiać się mają, gęściej. - Kota zaś
należy konserwować w sianie w torbie płóciennej. -

8. Powłoka na lisa. Podczas ciecarki, zamiast kota, można
włożyć śledzi, wzięwszy ich 4 lub 6 razem, i tymi wleć; a za-
miast grzanek rzucać po 1^{ym} śledziu i potawać gdzie niegdzie
lagrem od śledzi; a do żelaz zamiast grzanek, przywiązać
w jedno żelazo, śledziową główkę, a w drugie główkę wróblową.
Nitkę wziętą do przywiązania odwieźniać albo odwiatrem albo
lagrem od śledzi - główki zaś potrzeba nitką przez noski prze-
wleć, używając do tego igły krystej odwieźnionej - jeśli będzie
przed sprawą z samią, lis wermie główkę śledziową, a jeśli
po sprawie to główkę wróbla. -

9. Stawianie żelaz. - Sposób pierwszy. Podczas jesieni
i z wiosny, kiedy w polu nie ma śniegu i ziemia nie zmarzła,
poro

79.

porobić trzy miejsca równajac rękami ziemię. — W środkowe miej-
sce ukrywa się ielaxa, a naokoło ielaxa i pod sprężyną, wy-
brać ziemię tak głęboko, aby sprężyna była w ziemi $1\frac{1}{2}$ cala.
poczem przykrywa się papierem, odwiatrem wytartym i zamek
oraz z chwatami ziemią przykrywa się równo. — Dwa
raz inne place równają się, i na tych tylko stadzie się po
parę gózanek. — Place mają być robione wzdłuż jak powto-
rze była prowadzona. —

Sposób drugi. Podczas zimy kiedy śniegi i mrozy są, mo-
żna zastawić ielaxa w ten sposób; kiedy śnieg nie wielki, od-
garnąć go ~~do~~ do ziemi, i dotek ten wysypać plewami ry-
tziemi zaprawnemi koniskiemu bółkami świeżemi; takich
miejsc czyli dotków można narobić kilka dla stawiania ielaxa
oraz przedzrego przyzywania — w takim razie ielaxa zastawiają
się jakby, w samej ziemi. —

Zaprawianie plew. — Plew rytrich uważać dobra, zapra-
wić koniskiemu bółkami świeżemi; do czego wzięść 89 bółków, i
przetrzeć dobrze rękami; jeżeli bółki tłuste oboczne, takich dosyć
będzie 4-6; a jeżeli wzięte były od koni karmionych sianem i
kłoninami, to brać tyle, jak wyżej przepisano. — Plewę tę sta-
wić

80. rzy będą, tak podras śniegów jako i grudy. - Kiedy powietrze mroźne i kiedy śnieg nie topnieje, można takim samym sposobem jak w ziemi zastawić żelaza, zgarniając śnieg rekawicą, wilczą, struszą, kosmatą; rekami zaś gotem śniegu zgarniać nie można, gdyż ten od razu topnieje, a tem samem rokitby się odwiatr, któryby zwierza zranił. -

Na nowiu i w kwadrach księżyca, nie stawiać żelaz, gdyż praca byłaby daremna. -

10. Powłoki na różnego zwierza. Wyporki młode z janiego kolwisk zwierzęcia, kładzie się w polewany garnak, nalewa się winnym octem, i pod pokrywą gotuje się doślad, aż się mięso rozgotuje i robi się maso - taką maso smarować podszwy ubito podzelkiem - i chodzić w miejscach gdzie się zwierzęta znajdują - ciągnąc za sobą powłokę z takich samych wyporków, lub mieć przy sobie przyrządzone powłokę maso. Jeżeli przedsięwzięcie się wyprawę na wilki, w takim razie największą ostrożność zachować należy, gdyż zwierze tego rodzaju w zapędzie swej kartowności rzuca się na sztoriska.

11. Łowienie rysia na żelaza. Łisadka zwierzęcia

go, z wnętrzości, jak niemniej z kieszek, nastrobić szlamu, /-nieczystości:/ - Tym szlarnem odwietrzyć ielara, kawatek zaś iotadka przywiązać witek, zamiast białego odwiatru, a w okoto ielara porzucić po kawatku mięsa zajęczego z odchodami iotadkowemi, poszczepawszy poprzednio w kawatki, jak gdyby zajęca zwierzę jakie uduł. - Podszewyć butoie smarować odchodami zajęczemi - kieszki zaś można wywierać na powłokę ku ielazom, ażeby ryś do ielara trafił. - Jeżeli jest śniegu, to powracając od zastawionych ielara zatręć swój ślad brzoową gąsienicą.

12. **Łowienie kun.** - Miodem praśnym odwietrzyć ielara kunie, włożyć kawatki białego chleba w dziurkę talerzyka od ielara, a wybrawszy dotek obszerny jak ielara, zastawić takowe, i przytrząsnąć mierną. - mogą one stać dopóty aż się kuna złowi.

Drugi sposób na kuny. Odwietrzyć ielara jabłkiem winnem, kawatki włożyć na talerz w dziurę, i przytrząsnąć jakakolwiek mierną. - koniecznem jest żeby pod talerzem dotek był wybrany. - Tak zastawione ielazo może zostać dopóki kuna się nie złowi.

Inne doświadczone sposoby

13. **Odwiałr.** W rynnę nową, gładką, na obydwie strony polewa-
ną, wzięci kwartę masta świeżego wydystylowanego, nie-
stonego, które rozpuszczysz, wtłoczyć kamfory jak ziarnko gryki;
miodu dwa razy na koniec noża; cebuli białej $\frac{1}{4}$ wielkości
xabka xosnku; glistniku skórki zielonej ilość wypróbowywa-
jąca, nabojuwi prochu do flinty; a podsmażyć troszkę,
wpuścić olejku anyżkowego na matym piórku w flaszkę
umoczonem, słoknać i smażyć dość długo - poczem przero-
geste a kryte płótno na wodę wyłai i wysuszać - gdy za-
stygnie, wzięci do zelaza karkowego, jak pół łaskowego
orzecha, i drugie tyle masta dystylowanego - xrem odwie-
trzyć całe zelazo, prócz sprężyny.
14. **Grzaniki.** Nakrajać w kostkę nie mata, obwaranka
lub placka dobrze wygniecionego, aby w nim dziurek nie by-
to, dobrą garść do jednego zelaza; wtłoczyć masta dystylowa-
nego dwie tyżki, a gdy się rozpuści, wtłoczyć kamfory jak
ziarnko kaszy gryczanej, cebuli białej jako $\frac{1}{4}$ części xabka
xosnku, miodu dwa razy na nóż lub dwie tyżeczki od ka-
wy - a gdy się to wszystko rozpuści, wtłoczyć pokrajany pla-
cek

cek i smaryć dośi' długo- poczem grzanki wybrać i odgrzanego następnie kota, porostatem maśtem, piórkiem smarować.

15. Grzanki. Cienko upieczony placek bez soli i drożdży, cienko pokrajać, włożyć w tygiel z masłem, dodać kamforę jak dwa ziarnka prosa; cebuli z boku ukrajać; miodu więcej jak do odwiatru; - to wszystko mieszać dobrze, żeby się miód rozpuścił, a kiedy grzanki zaczęły się bityścić, wybrać je durzylakiem na talerz, a po ostudzeniu, włożyć w pecherz i zawiązać.

Próba grzanki. Wziąć dwa kawałki odwiatru i drugi kawałek masta odwiatrować i zelać, a zakopawszy one w wólc kotem, i grzankę potrzyć. - Jeżeli liś zje grzankę, a zelać niedogrzebie, grzanki zte.

Kota na węglach opalić i tem maśtem co się grzanki gotują, smarować.

16. Korte odwiałr. Masto świeżo zrobione dobrze wyptukać, aby nie było w nim kwasu; włożyć w tygiel polewany gładko, postawić na węglach, i jak można najwolniej gotować; szumowiny xrzucić na talerz - a kiedy będzie zupełnie wydystylowane, okazać się znaki, że fusy na spód opa-

opadną i wydawać będą białe krople - poczem szumowiny
 krystem piórem zebrać, masło od ognia w miejsce ciche
 odstawić, a gdy przestygnie, wylać w szklany stoj. - Takiego
 masła włożyć w garnuszek trzymający kwaterkę dwie i
 zdaleka od ognia rozpuścić - do tego włożyć kamfory jak
 ziarnko prosa, miodu czystego na koniec noża, glistni-
 kowej skórki i znova miodu - a wreszcie olejku anyżko-
 wego matem piórkiem trzy razy - tem piórkiem w garnusz-
 ku namieszać, i wylać w inny garnuszek nowy, przez
 krystę, chustę, dżdżowny, trochę wody - następnie gotować
 przy wolnym ogniu i ciągle mieszać topatką, olszową, lub
 brzoźową, żeby miód nie został na dnie. - Po takim przygo-
 towaniu, garnuszek z odwiatrem obwiązać i niech tak
 do trzeciego dnia stoi. -

Uwaga. Rece powinny być czyste strąkami, pszczołami
 wymyte; dmuchać przy robieniu odwiatru nie można, żeby po-
 piół nie leciał. - Rece nie można brać nic, żeby jakikolwiek
 odór mieć mogło. -

Doświadc

11.

Doświadczony sposób leczenia lisów (a)
Ingredyencye do witerunku potrzebne.

1. Ładła świeżego świniego przetopionego i nie solonego $\frac{1}{2}$ garnia.
2. Słodkogorzu za groszy 10.
3. Marum verum za . 10.
4. Rybiej trutki suchej dwie gałki 3 pi.
5. Ioenum graecum utartego jak pół ziarnka grochu za kilka gro.
6. Kamfory $\frac{1}{2}$ ziarnka grochu.
7. Miodu pradnego tyjecką od kawy, z cukru.
8. Czosnku dwa ząbki.
9. Cebul średnich dwie.

Przyrządzenie witerunku. Ingredyencye 2, 3, 4 i 5, każda z osobna utłuc w morderzku czystym mosiężnym, a następnie przesiać każdą z osobna przez sito włosiane, aby były jak proszek. Czosnek i cebulę usiekać drobno. Gdy się to przyrządzi, bierze się smalec włożony w garnek nowy, pobawny i stawia się na karzających się węglach, aby zupełnie się rozpuścił, a gdy to nastąpi, wkłada się do tegoż smalcu, najprzód miód, potem kamforę i miesza się drewnianą łyżką nową, czystą; a gdy się rozpuszcza, wrzuca się czo-

(a) Opisany przez Aleksandrowicza Jana Thiessom kadłowego w
Pradzie Subern: Warszawa.

snek i cebulę i podobnie mieszać tak Topatką, uważając aby się takowe zarumienity - poczem wysypują się na koniec ingredjency 2, 3, 4 i 5, kamieszają się również Topatką, i zaraz potem garnek z tem wrzypkiem zdejmują się z ognia i wynosi na powietrze, i na mrozie miesza się iagle Topatką dopóty, póki smalec zupełnie nie zastygnie, a to dla tego, aby ingredjency były wszędzie jednako rozłożone, gdyż nie mieszane, niektóre zostałyby na wierzchu.

Trucizna. Sama trucizna na lisy jest Strychnina, i porcja na jedną trutkę jest jak dobry miuch tabaki - wysypuje się ona do kapsutek woskowych, których przyrządzenie jest następujące: wosk włożony do filixanki, rozgrzewa się nad świecą, aby rozpuścić się zupełnie; poczem wkłada się na palec naparstek, macza się w rozpuszczonym wosku, a po wyjęciu zaraz w zimnej wodzie, i wtedy z łutwością zdejmie się z naparstka - w tak przyrządzone kapsułki wysypuje się Strychnina, nakłada się drugą kapsułką woskową i zalutuje się woskiem - następnie grubą obwarzanek / obarzanek / kraje się na kawałki długości cala, te z jednej strony wydrążają się zupełnie z ciasta, i w wydrążenie wkłada się Strychni-

87.
chmina w woskowych kapsułkach, zasklepia się powyżej po-
mienionym wyżej witerunkiem; poczem już nie rękami go-
temi, lecz przez nowe szczypczyki drewniane bierze się ka-
dy kawałek tak przyrządzonego otwarzanka, macza się w roz-
puszczonym witerunku po parę razy, a gdy dobrze zasty-
gnie (co robić trzeba nie w pokoju lecz na powietrzu w dzień
mroźny), wkładają się szczypczykami do puszeki drewnianej no-
wej i zamykają się.

Można także strychninę sypać do makaronu włoskiego na
kawalki całowce potłamanego, który z jednej strony zasklepia
się opłatkami, a gdy ten zaschnie, sypie się strychnina, zasklepia
się z drugiej strony podobnie, a po zupełnem wyschnięciu,
bierze się każdy kawałek szczypczykami drewnianymi, ma-
cza się kilka razy w rozpuszczonym witerunku na powie-
trzu, a po zastygnięciu wkłada się do puszeki drewnianej jak
się wyżej powiedziato; bardzo przytem ostrożnie, chwytając
szczypkami drewnianymi i nie dotykając się rękami.

Łakładanie truciizny. Do powłoki witerunku, uży-
wa się kotek młody, uduszony, którego trzeba na ogniu z wło-
sem osmażyć, zawiazać sznurkiem atutym na dwa chociaż
tętnie

wiązanie za tylne nogi, a drugi koniec sznurka przywiązać do kija leszczynowego. Wyjeżdżając do lasu, należy w nowy garnek polewany łożyci kilka tyłek drewnianych witerunka, rozgrzać go przy karcie, a gdy to nastąpi, odstawić garnek z dala od ognia, łożyci wien kotka, przygrzadzona, nową to patą drewnianą witerunkiem tym obsmarowywać go dobrze przez kilkanaście minut, i tak go w garnku wiesić do lasu.

Przyjechawszy do lasu, za sznurki wyjeżdża się kotka z garnka i wyrzuci na śnieg z boku sanek, a trzymając za kij ciągnie się. Zrobiwszy z parę staj powłoki, wyjeżdża się z lasu na pole czyste, i tam kładą się jedną trutkę, wyjawyż ją ostrożnie szczyprykami drewnianemi nowemi z puszki, i kładzie się z boku sanek, niewychodząc. Potem się z powłoką znowu wyjeżdża do lasu, a zrobiwszy kilka staj powłoki, wyjeżdża się na pole i podobnie kładą się jak wyżej jedna trutka, i tak dalej. Trutek takich można o ile się podobą złożyć, zawsze jednak po każdym złożeńiu pociągać powłokę nieprzerwywając jej, a kładąc na polu dla tego, iż otrutego lasu z dala można zbierać i przedziej znaleźć, niżeli w lesie. Po złożeńiu ostatecznej

Lwów

triej trutki przejechał kilka staj lasem, ciągnąc zawsze⁸⁹
powłokę, a nie dojeżdżając do drogi przed wyjazdem z la-
su, kotek się podnosi do góry i wkłada napowrót do garn-
ka.

Laktowanie to robić przed zachodem słońca, a najajutro
bardzo rano późną piechotą, z pustką do lasu, śladem goni
się powłoka obciągata, zatrute lisy zebrać, a gdyby tych nie-
było, trutkę zatopioną, szczyperykami włożyć do pustki, nie-
zostawiając jej na polu na dzień, żeby kto zatrutych lisów
nie zebrał, lub żeby pies przechodząc nie zjadł. Dla tego
też powłoki nie zaciągają od dróg publicznych lub w bli-
kości wsi i osad, gdzie psy podobnie jak lisy, chętnie za ta-
kową pójda, i struci się mogą.

Na laktowanie tej truciwy, jechać najlepiej jest clancu-
kami jednym końcem; jeden człowiek musi powozić, gdyż
drugi będzie ciągle zajęty obciąganiem powłoki i la-
ktowaniem truciwy - co wszystko uskutecznia się tylko
w porze zimowej, po śniegu. - Lś po zgnieceniu trutki do-
staje w ten moment konwulsyi, rzuca się w miejscu, i
o parę kroków skoczywszy, pada.

Trucia

90. Trucio strychnina ma pierwszeństwo przed innemi, bo włoś
ze skóry niepełnie.

Jeśli by młodego kotka dostać było trudno, można w miejsce
to wzięć zastrzeloną wronę, obdrzeć ją z pierza i niepa-
przoną osmalić na ogniu, poczem postąpić jak wy-
żej się powiedziato z kotkiem. - Kótek jeden lub wrona, mu-
cie stawić na łań, zimę, trzeba tylko na każdą rano,
wyjeżdżając do lasu, ob smarować ją witerunkiem w
sposób wyżej wskazany, a przyjeżdżawszy z lasu z garnkiem
zachować w oszczędnej przy zabudowaniach komórec.

Rozdział 2^{gi}

O niszczeniu zwierzyny przez niedostatek pokarmu.

Niedostatek pokarmu przytrafić się może tylko w zimie, a
najbardziej w takiej, kiedy po deszczach ze śniegami, nagle
mrozy uchwycą, i sformuje się na ziemi lodowata powłoka,
której zwierzyna i ptactwo usunąć nie zdąży, a zatem
do trawy dostać się nie mogą. - Dobry myśliwy spostrzeg-
szy to, spieszyc powinien z dostarczeniem stosownego po-
karmu, aby przynajmniej cierpienie głodu ocalić. - Zels-
niom

niom i Danielom daje się sposobem podanym w części ⁹⁴ pierwszej dobre siano, suszone liście; darnom przy suchych liściach, owies w snopkach; drihom i otadzi, bukiew, groch, owies; xajacem dobre siano, kapustę; kuropatwem pszenicę, żyto, orkisz i. t. p.

Przez niedbalstwo, myśliwy narazi się na stratę zwierzęcy, co albowiem nie upadnie z głodu, to wyętnia choroby, co rok z wiosną, z głodu następujące, a których wynagrodzenia zwierzęta nie zdają. L tej przyczyny przeczorny myśliwy nie wyjma na raz jeden potrzebę i drzew liściowych, lecz szczeniowo w porach nieodległych, tak, że ile razy zwierzęnie zabraknie żywności, ścina drzewa liściowe, aby tym sposobem przygotować jej strawę w paszkach i w kora - żeby zaś zwierzęta nie okadzita zbyt czułym młodym latoroślom, przeczorny gospodarz, stara się w dobrym stanie trzymać taki las, skrapiając je i podypując propolisem, i tych tak nie zamienia w łany, bo odcinując zwierzęnie zapasy przyswilenia z nich, przynusza je, do psucia młodych drzewek, które ochronione być winny.

Rozdział 3^{ty}

O chorobach zwierząt.

Dzikie zwierzęta nie podlegają, tylko chorobom co swojskie, nie są, jednak od nich zupełnie wolne. - Leczenie dzikich zwierząt jest niepodobne; gdy atoli najwięcej chorób panuje na wiosnę, z powodu głodu i niedzi podras zimny, i z tych najzgroźniejsza jest biegunka, wywierająca się, z wycia obficie młodej trawy, którą zwierzę chciwie karmi się, po zimowym głodzie; w mocy więc jest myśliwego, zapobiedz takim chorobom, przez dostawienie posilnej paszy przez zimę aż do powstania trawy i ziół.

Rozdział 4^{ty}

O niszczeniu zwierzyny przez ostre pory roku.

Lubo dzika zwierzyna łatwiej w ogólności, niżeli swojska, znosi ostre mrozy i inne pory roku, zdarzają się jednak przypadki, że jej sily do oparcia się tym przygodom są niedostateczne. - Najszkodliwsze dla niej są:

- 1^o zbyt głębokie i długo-trwające mrozy, zwłaszcza przy głębokich śniegach.
- 2^o mocna i długotrwała gołota grubo okrywająca ziemię ze śniegami.
- 3^o Zbyt nagłe po ostrej zimie następujące ciepło wiosenne, wsku-
tku

tku czego przedko wyrosta trawa i ziota - wygodniały jeleni, sarna, chełwie i nad miarę wzywają takowego pokarmu, dostaje mocnej dyareji, która cieżko kuje często wypludnia...

4^o gdy zima przez długi czas łagodna, a dopiero przy końcu tego powstają mrozy; taki rok bardzo szkodliwy rozmnożeniu kajeży, albowiem parkanie ich odbywa się wczesniej, a młode kajeżki, giną od mrozów.

5^o Nie mniej jest szkodliwa dla driskiego ptactwa, gdy w czasie ich siedzenia, albo w czasie wykluwania się piskląt, wielkie nastają deszcze, grady - nawet nawatnice z grmotami, zbyt obfite rosy, i wilgotne zimno, nie ma takie jaja jak i wylęglym pisklątom szkodzą. Bez wątpienia nie podobna zapobiedz tym wszystkim przypadkom, myśliwy jednak powinien je znać, aby przynajmniej, jeżeli im nie zaradzi, nie umiarkowaniem polowaniem nie zmniejszał zwierzostanu - a nawet w dwóch pierwszych przypadkach, pomoc jego może być skuteczną. - Ta pomoc zależy jak wyżej powiedziano, na dostarczeniu żywności którą podawać należy zwierzętom, w miejscu, w którym gromadzić się zwykły, oraz na przestrzeganiu jak największej spokojności.

Podzięk.

Ludzie na wsi w różny sposób przyczyniać się mogą do wyniszczenia zwierzyny, szczególnie zaś przyczyniają się do tego ubijając młodzie, polując gniarda, lub wykierając pisklęta; ptasie na koniec zwierzynę w ładach, w czasie, w którym ona wymaga największej spokojności, mianowicie w czasie rui i wydalania na świat potomstwa. —

W porządnem gospodarstwie, takie zbrocenia nie powinny być cierpiane, a na tych, którzy dopuszczają się ich namyśliwie, powinny być kary wymierzone. — Żeby jednak w czasie sianożęcia, gniarda kurpaci pomimowolnie nie były niszczone, powinien myśliwy oznaczyć wszelkie miejsca, w których to ptastwo gnieździ się, aby w czasie wyśiadzania nikt się do nich nie zbliżał — i jeśli to nie minie, w takich miejscach i od koszenia wstrzymać się. Co się tyczy kradzieży zwierzyny ta dla myśliwstwa jest szkodliwą; dopuszczający się jej bowiem, nie mają wrogów. Oni na wiek, na ptaki, nie przebaczą, nawet samcom ciężarnym.

Bardzo

95.

Bardzo wiele sprawiedliwie kradzież zwierzyzny za występ-
pek w myślistwie uważa się i surowej karze podlegać powinna.

Rozdział 6^{ty}

O niszczeniu zwierzostanu przez niemysłiw-
skie obchodzenie się samych strzelców i myśliwych.
Ogotowanie naszych lasów ze zwierzyzny najwięcej przypis-
ać trzeba nieumiarowanym łowcom i niemysłiwskiemu
obchodzeniu się. - Dobry też myśliwy zachowuje następujące
zasady:

- 1^o Nie poluje w czasie rui i płodzenia się.
- 2^o Bacz na utrzymanie pewnego stosunku samców i samic,
wówczas w zwierzynie, w której różnica pici i statowsia, i
z daleka dostrzeżona być może.
- 3^o Nie zapomina, aby na wiosnę pozostała jeszcze dostateczna
liczba zwierzyzny do dalszego rozmnażania się.
- 4^o Nie poluje w czasie, w którym zabita zwierzyzna nie sype-
wnia wielkich korzyści.
- 5^o Nie o tem dobrze, że gdy często powtarzane są łowy z
obstawą lub z ogarami, zwierzyzna będąc spłoszoną, i wy-
ganiana, zwykła na kawały spuszczać rodzinne siedlisko.

Kalendarz Łowiecki

Podajemy w każdym miesiącu wiadomości
tychże się, pobytu i mnożenia się zwierząt,
tudzież uwagi dla myśliwych.

Styczeń

a) Pobyt zwierząt

- 1^o Wypadają z lasów wilki, które w każdej porze występować należy.
- 2^o Lis zbliża się do wiosek gdzie mniej głęboki śnieg aniżeli w lasach; we dnie przebywa w xaroślach przy brzegach lasu, lecz w czasie niepogody i wiatru, trzyma się statecznie w norach.
- 3^o Łbik ciągnie do zamartwych jezior i stawów, chowa się w trzcinię, odwiedza czasem wioski napadając na kurники i gotebie.
- 4^o Łajac przesiedlają się do południowej strony lasu, grzeją się na słońcu, odmienia jednak swoje miejsce gdy wiatr zimny.
- 5^o Jeleni, żarna, olch, trzymają się stadami w głębi lasów; w gęstych xaroślach, znajdując tam ochronę od śniegów, mrozów i ostrych wiatrów.

b) Mnożenie się

- 1^o Grzanie się wielkich psów, starych wilków; gdy zima ta
godna

godna i pogodna, to w pierwszej połowie miesiąca przypada łochanie się Dzików; w drugiej połowie pasza się zibiki, rysie, kuny, a w cieplejszej porze i rajace.

2^o Rodzenie się niedzwiedzi - chowanych w domu królików.

c) Uwagi dla myśliwych.

1^o Psy wielkie przypuszczają się.

2^o Wyszukiwać należy tropów, lisa, zibika, kuny, łasicy, techona, wydry; łapać i strzelać te zwierzęta, bo ich futro wtedy najlepsze.

3^o Jeleniom daje się pasza z suszonych liści, słomy jeżyniennej i siana. - Dzikom owoce polne, żółtosi, buczyna, i wszystko co z zbierania warzywa schodzi. - Łajacom siano i grochówny.

4^o Można w tym miesiącu zabijać stare maciory, dainy i łanie, kwatara niepotrzebne ryki jadowe.

Łulij.

a) Pobyt zwierząt.

1^o Wilk, lis i drapieżne zwierzęta zawsze w tularctwie wiódzą ryki.

2^o Niedzwiedzia porostają w swoim zimowym legowisku, drżąc jednak, gdy łagodna pora i słone światło, wyszedłszy z niego igrają.

3^o Borsuk budzi się ze swego snu zimowego, i gdy odwilis, chociaż jeszcze nie stopniały śniegi, często wychodzi.

98.
4^o Jelenie na nadejściu odwilży, udają się na wzgórzyste miejsca i na południowej stronie spoczywają.

5^o Larna i drak w dawnym porostają młodsze.

b) Mnożenie się.

1^o Grzanie się młodych psów, wyder, rąjczy; w pierwszej połowie miesiąca młodych wilków, żbików, rybiów i kun; w drugiej połowie tchorków, drików i królików.

2^o Rodzą się borsuki.

c) Uwagi dla myśliwych.

4^o Przyпускаją się mate psy.

2^o Futro zwierząt drapieżnych w tym miesiącu przestaje być dobre.

3^o Wilki, lisy, rysie, ścigają sarny, które zapadając na gotole, nie mogą uniknąć ich niebezpieczeństwa.

4^o Jeżeli śniegi głębokie lub tegie są mrozy, należy zwierzęta paszy dodawać.

5^o Najstarsze jelenie rzucają rogi, samcom nowe rogi zupełnie wyrastają.

6^o Powinno się skończyć polowanie na wielkie i mate zwierzęta, strzelania nawet do nich zaprzestać należy.

Marsz

Marzec.

a) Pobyt zwierząt.

- 1^o Wilki i inne drapieżne zwierzęta udają się do lasów.
- 2^o Lis nade wszystko po zejściu śniegów trzyma się w gęstych lasach i tam Towieniem myszy się zajmuje.
- 3^o Kuny po większej części opuszczają domy i wychodzą w pola lub do lasu.
- 4^o Niedźwiedź udaje się na łowiska i dla dzieci do swego barłogu, świążkę, znosi zwierzyne.
- 5^o Jeń wychodzi ze swego zimowego legowiska.
- 6^o Łajac udaje się w pola do młodych wózów.
- 7^o Jeleń, sarna, na dawne udają się stanowiska.

b) Mnożenie się.

- 1^o Para, się młode króliki, zające i wiewiórki, w pierwszej połowie miesiąca para, się kuny i tchawce, a w drugiej połowie jeń.
- 2^o Rodzą się psy, wilki, ze starych rodziców boby, zające, a w drugiej połowie tegoż miesiąca kuny domowe, dzikie króliki.

c) Uwagi dla myśliwych.

Młode pieski traskliwie od zimna ochraniać należy; stare jelenie koczują, rągi; z dniem 1^o Marca wszelkie polowanie zabrania się, i urządzają się łowiska dla ptasiej zwierzyzny.

Skwisiński

Kwiecień.

a) Pobyt zwierząt.

- 1^o Jeleni mając w tej porze miękkie sztywne rogi, trzymają się w krzakach, a w nową wychodzą na otwarte i takie.
- 2^o Lamy wracają na wysokie wzgórki.
- 3^o Lwówia dzika wyszukuje legowiska w ciemnej gęstwinie dla oparcia się.

b) Mnożenie się.

Rodzą się wilki z młodych rodziców, koty dzikie, łasice, króliki dzikie, siewie; w pierwszej połowie miesiąca szeregają się sutki, kuryleśne, a w drugiej połowie mate gatunki psów, kuny domowe, techórze, wiewiórki.

c) Przestroga dla myśliwych.

- 1^o Ostrzegam zalecić, żeby psy swoje na powrozie trzymali, które inaczej uganiać się będą za młodymi kajakami. Gdy drzewa pozmiera, się okrywają liśćmi, należy urządzić lisawki.
- 2^o Jelenie nie przestają rzucać rogów.
- 3^o Robactwo ze skóry zwierząt myłari.

Maj.

a) Pobyt zwierząt.

Stara liszka szuka dla siebie dawnego mieszkania letniego
młode

mlode zaś liny wyszukują, nory w miejscu, z którego by niepo-
 trzeba było udawać się daleko za pokarmem dla swoich dzieci..

Łękiarne łanie i sarny udają się w bezpieczniejsze strony
 dla wydania na świat potomstwa.

b) Monozenie się.

Parzą się w tym miesiącu jeże, zające, króliki, wiewiórki,
 a że zwierząt domowych klacze.. Rodzą się rysie i ryfi ostro-
 widze, wydry, zające, króliki, wiewiórki, stare sarny i łanie;
 w pierwszej zaś połowie tego miesiąca nieprzestają rodzić liski..

c) Uwagi dla myśliwych.

Nie należy w tym miesiącu wyprowadzać ogarów w pole,
 bo w tej porze dracyna łowcy, i swój własny zostawia na pło-
 tach i krzakach, przez co psy bardzo łatwo na trop jej natra-
 fić mogą.. Wszakże można i potrzeba wyprowadzać ogary,
 na młode trawy i zboże, które one lubią gryźć, a co jest
 bardzo pomocnem ich zdrowiu; młoda albowiem trawa za-
 stępuje dla nich miejsce lekarstw czyszczących..

W tym miesiącu trzeba wykopywać z nór młode lisie, i
 ochraniać jak najwięcej i bronić ptów, zwierząt, która
 w tej porze rodzić zwykła, i dla tego nieść drzewa i tym
 podobne

podobne roboty w lasach w tym miesiacu ustac powinny;
dla tego tez wszelkie psy pro wsiach na uwiez trzymac
nalezy, aby nie ploszyły mlodych ciarn i jelenków. Nawet
trzody pasć się powinny w oddaleniu od zarosli, krzaków
i mlodych rebov. - Młode jelenie w tym miesiacu rzucają
rogi. - Samy lenieją i ptowej dostają sierści. - Lixawki które
w tej porze są bardzo nawiedzone, odnowione być powinny,
albowiem sół w czasie lenienia się zwierząt jest bardzo zdro-
wie jej pomocna. -

Czerwiec.

a) Pobyt zwierząt.

Wilki, lisy, udają się na pokarmem dla swoich dzieci.

b) Mnożenie się.

Parzą się niedzwiedzie; rajace; rodzą się rajace, króliki, ka-
niele, sarny i jelenie od mlodych samiec. -

c) Uwagi dla myśliwych.

Psy gończe uprawiają się do pola; młode lisy wytarą ze swoich
nor, dla igrania i grzania się na słońcu; myśliwy zatem
tato po tropach poznać może, w których norach zwierzęta
te znajdują się. - W tym miesiacu jeleni farbują, tracą się do-
rządowi

rzatemi żyw. rogami o drzewo, zostawia na nim szratki sta-
jącej z rogów skóry.

Lipiec.

a) Pobył zwierząt.

Lajac udaje się na ugory; jeleni wychodzi wczesnie wieczorami
na pola; w dzień przebywa w gęstych gajach, a nawet w wyso-
kiem kłozie, unikając natarczowości owadów.

b) Mnożenie się.

Rozm. się króliki i zające. - Rodzą się króliki, zające i jeże.

c) Uwagi dla myśliwych.

Lajac młode z macia pochodzące, strzelają się w lasach, pre-
strzega się spokojności; albowiem młoda zwierzyzna w tym
miesiącu znacznie podrosta.

Sierpień.

a) Pobył zwierząt.

Jelenie trzymają się stanowiska starego.

b) Mnożenie się.

Rodzą się zające, króliki; a w pierwszej połowie miesiąca i jeże.

c) Uwagi dla myśliwych.

Młode drapieżnych zwierząt gatunki w tym miesiącu lenieją.
Kiszkiewicz

104. Niedźwiedzi atoli zostają przy swojej białej przy szczyt obwódce, którą dopiero później tracią. - Przy końcu tego miesiąca wykopują się borsuki. - Młody kozioł ugania się za sarną, jednak to parzenie jest bezskuteczne.

Wrzesień.

a) Pobyt zwierząt.

Wilki, lisy i inne większe zwierzęta odpędzają od siebie dorosty ziciu, które przerw to w innem miejscu pomieszkania dla siebie szukają się zmuszone. - Borsuk oddala się od swojej nory, udaje się w pola posiane warzywem, lub do sadów na opadającym owocami. Myszy polne uciekają z pola do lasu; zające w dzień pogodny, przebywają na ryśku owśianem, w okolicy zaś dęszu trzymają się w zarostach i krzakach. - Pasące się tu i owdzie jelenie zbierają się w tym miesiącu, i razem ciągną do wielkich lasów, gdzie każdy potem udaje się na wygodne miejsce, do parzenia się. - W tym miesiącu rozpoczyna się rój starych jeleni. -

b) Uwagi dla myśliwych.

W nocy wychodzi się z psami na borsuki, które w tym miesiącu na pola i do sadów udają się. - W tym miesiącu rogi jeleni po lat 3. dojrzewają, i skóra z nich stawi. - Dorastają
ce

ce jelenie strzelają, strzelają się aż do połowy tego miesiąca. W tym^{105.} miesiącu wrzobienia się do lasu wstępują pastorkom i owczarom.

Październik.

a) Pobyty zwierząt.

Wilki udają się do gęstych puszczy i pospolicie w niedostępnych ukrywają się miejscach. Młode lisy i borsuki rozpoczynają kopać sobie nory; zające udają się na pola kasiane kapustą, rzepą i kartoflami.

b) Mnożenie się. Parzą się młode danieli, jelenie.

c) Uwagi dla myśliwych.

W tym miesiącu rozpoczynają się Towy, na niedźwiedzie, które zstąpiła młodość, są tłuste i piękne mają futro. Gdy lisie spadną należy odnowić lixałki dla jeleni. W tym miesiącu kąpią się druki, które w lasach dębowych i bukowych znaleźć można.

Listopad.

a) Pobyty zwierząt.

Lisy daleko w pola na myszami udają się, szukają schronienia w norach. Borsuk rzadko już pokazuje się nad norą, w której ma kłose w uspieniu przepędzić. Zające udają się do gajów i krzaków. Jelenie znówu się roztaczają. Łasny udają się parami do wielkich borów i lasów. Druki trzymają się w lasach.

106. b) Mnożenie się.

Para się borsuki. Samy - w drugiej zaś połowie miesiąca, para się drakie świni. - Rodzą się króliki.

c) Przestrogi dla myśliwych.

Łowia się i strzelają wszystkie drapieżne zwierzęta - lisy - kuny - wydry - łochy - albowiem w tym miesiącu najpiękniejsze mają futra. Z nastaniem przymrozków rozpoczyna się polowanie z obławą i sieciami. - W tym miesiącu jest najlepsza pora do szkodzenia i kłosa i polowania na zające - samy rzucają swoje rogi; samice w tym miesiącu strzelają się, bo samice łatwo sobie parę znajdują. Zmęczony ruda, jeleni wyszukuje mrowisk, które rozkopuje i zda się jak gdyby mocnem ich zapachem chciał się pokrzepić.

Grudzień.

a) Pobyt zwierząt. - Łochy udają się do budynków potokowych w polu i lasach; wydry pokazują się przy stawach, jeziorach i t. p. rybnych wodach. Niedźwiedź urządza sobie zimowe legowisko - borsuk spoczywa w norce; zając wybiera sobie stanowisko na południe.

b) Mnożenie się. Para się samy - a w pierwszej połowie miesiąca świni. - Rodzą się króliki.

c) Uwagi dla myśliwych. Futro zająca i drapieżnych zwierząt jak najlepsze. W tym miesiącu kończy się polowanie z furką na młode samy.

O Ptakach drapieżnych.

107.

Powszechne jest mniemanie, że na ubytek drobnej zwierzyny i ptactwa łownego wpływają, głównie zwierzęta i ptaki drapieżne. Rozważwszy wszakże bliżej ten przedmiot, wiódziemy, że najczęściej do tego przyczyniają się ludzie, zmniejszając i przekradając lasy; osuszając błota, wody i wszelkie niewyżłki, wypalając bagna, gdzie się ptactwo gnieździło, a to wszystko dla wyrobienia sobie nowych osad i wyżytków; największą zaś plagą drobego ptactwa, jest swawola ludzi wiejskiego, mianowicie pastuszków, którzy plądrując kądzy rakatki w lesie i w zarostach; wybierają z gniazd jaja i pisklęta.

Inakomnie także przyczynia się do wytępienia zwierzyny nieumiarkowane polowanie, bez oszczędzenia koniecznej ilości dla rozmnażania się, a także ubijanie ptactwa przedłotnego w wiosennym przelecie.

Psy wiejskie chodząc na bójce i samotnie po polach, łowią młode kajakki, duszą pisklęta, wyjadają jaja. Kłoty swobodnie w polu i w lesie robiąc wycieczki, nie mają także wstrząsów, skoro ptactwo na ziemi gnieździć się.

Z drapieżnych ptaków, wiele jest szkodliwych, ale znaczna także liczba prawdziwie użytecznych. Nierozważnym także tępieniem uży-

wszystkich bez różnicy, a między niemi i tych co oświadczni żywią się nie mata, wypradza się szkoda lasom. - Ze względu na typum ora wzrost krajowy, można ptaki drapieżne tak podzielić: (a).

I. Prawdziwie szkodliwe.

1. Jastrząb gołębiarz. *Falco palumbarius*. - *Falco palumbarius*. - Jest największym szkodnikiem - w mroźnej i śnieżnej zimie wystawia całe stada kuropatw - poiera wszelkie ptactwo domowe i polne - rzuca się nawet na kaczki; usiadłszy mu na grzbiecie katapia w nim szpony, a uderzając silnie dziobem w głowę i w oczy odurza i oślepia - a wreszcie ubija. - Żywi się jedynie mięsem świeżym, padliny w największym nawet głódzie nie tyka - wron i srok nie lubi. - Przesiaduje zwykle w brzegach lasów lub na drzewach wśród pól stojących.

Gnieździ się we wszelkich lasach zwykle w połowie wysokości drzewa. - Najczęściej sam gniazda nie biele, lecz karmuje po myszotowach i orlikach i raz obranego długo nie opuszcza. - Jnośi w końcu kwietnia 2 do 4 jaj białych, zielonawych, bez plam, niekiedy z plamkami lekko brudnawemi.

Wzrostu tego najszkodliwszego drapieżcy, najskuteczniej by-
 (a) O ptakach drapieżnych w Królestwie Polskiem
 przez Wład. Łazaranowskiego Warszawa 1860r.

109.
Toby wyszukiwać gniazda, niszczyć jaja, przyszem i stare Tatwo ubi-
moina, albowiem na gnieździe twarde dosiadają. Przy gotebni-
kach, sadzą się na dachu gotebia wypchanego, na grubym,
ostrym drucie, tak, aby ostre na b. cali nad gotebiem wystawało.
Jastrząb uderza nani z góry i na drucie przebija się.

2. Juhacz właściwy: *Bubo maximus*! - najokazalszy ze wszy-
stkich sów naszych. W dzień dobrze widzi, jednak światła nie lubi.
Dniem przesiaduje w lasach, w gęstych gateriach lub w ciemnych
zakątkach skał i rozwałin. wieczorem o xmierachu wypatuje na
torwy nad pola i łąki, trzymając się nisko nad ziemią. Niszczy
kajane, młode sarny, wietrzewie, głuźce, kaczki, rzajki, i inne pta-
stwo lesne; poliera także szeszury, wiewiórki i inne drobne zwie-
rzatka, nie pomija też i owadów chrząszcowych. nawet jęz. nie
zdolna zastonić się przed nim kolanami swemi.

Gnieździ się w starych gniazdach orlików lub innych dużych pta-
ków drapieżnych, w grubych widłach gęstych drzew iglastych, w
potowis wysokości drzewa lub niżej; niekiedy na wierzchu pnia
spróchniałego, nawet na ziemi przy drzewie lub pniaku, i w
tym wypadku własne gniazdo urządza. Przy końcu Marca da-
mica niesie 2 jaja białe, pod światło blade-żółte, chropowa-
te

410. te, słabo potyskujące, często grudkami nalepione, na których twar-
do dosiadać.

Wszystkie ptaki widoku jego niecierpią, i z krzykiem nań nacie-
rają - to dato początek wroniej budce..

3. Jastrząb krogulec / *Accipiter nisus* - *Falco nisus* / Do wła-
ściwej barwy przechodzi dopiero po kilku wypierzeniach. Z powie-
schowości i ubarwienia podobny do Jastrzębia gótebiarza. Samiec
wielkości kukutki, nawet w kolorach porównie do niej podobny,
stać uganianie się na niego, drobnego ptactwa, i stać bajka, że ku-
kutka na starość kamienia się w krogulca. Samica dorównywa
w wielkości droce. Lato przepędza w gęstych lasach i tam poluje
na żywność; na zimę odwiedza osady ludzkie, gdzie się najwię-
cej ptactwo gromadzi. Łowi bekasy, przepiórki, kwiczoły, szpaki
i inne drobne ptactwo, a najbardziej prześladowuje wróble - samica
odwaja się na gótebie, szaki i inne ptaki podobnej wielkości. Po-
nieważo krogulec żywi się prawie wyłącznie drobnymi ptaszka-
mi, które niszczą owady i wszelkie robactwo, a przez to wyświad-
czają wielką usługę w lasach i w polach, dla tego powinien być
wyżywianym. Zimowisko w gęstych lasach, w głębi i przy brzegach,
zwycię na drzewach cienkich; u nas najczęściej na świerku, jodle
lub

lub sosnie, a niekiedy na brzoze, w potowie wysokości lub niżej..

Gniazdo sam urządził, a czasem gniazdo wronie na swój użytek przerabia.. Samica niesie 4-6 jaj; na tle białem, lekko zielonawem upstrzonym najrozmaitsiej plamami rdzawemi, szlasterkami lub koloru krwi spiekłej, które oboje wysiadują, mniej jednak twarzą jak jastrząb.

4. *Trania wielka* /: *Milvus regalis* - *Falco milvus* - *Accipiter regalis*:/ Zimuje w Europie południowej, do nas przybywa tylko na lato, ale najwcześniej.. Większą część życia przepędza w powietrzu, ptawiac się wysoko, prawie bez poruszenia skrzydeł, ogonem tylko steruje; rzadko odpozywa.. Łoboczy w locie nie goni, lecz spuszcza się na upatrzoną na ziemię.. Żywi się samymi drobnymi istotami; młody drob' najulubieńszym jej pokarmem; chwytła także młode ptaki, niekiedy i stare siedzące na jajach; łowi czasem myszy i zaby - w głódzie bierze się i do padliny, a podczas mroźów wiosnowych lata nisko i zbiera po śmieciach mięsne skrawki.. W drapieżności i odwadze nisko stoi. Gniazdo ściele na starych drzewach, w rozmaitej wysokości, najczęściej na liściastych, a czasem i na sosnie.. Zajmuje także opuszczone gniazda po innych ptakach drapieżnych.. Przybywa do nas w Marcu, a we wrześniu odlatuje na pełnosie podobnie

112. za Afryki. Zajmuje okolice suche, górzyste, ale przebywa i w okolicach błotnistych razem z kanią czarną. W pierwszej połowie Maja niesie 3 jaja, białego, lub różnawo-białego, upstrzone nie regularnie plamami brunatnemi, czasem różowemi lub różnospielatemi, nieraz ciemnemi; zwykle w jednym końcu; zdarzają się lekkie namazania po całej powierzchni. Dosiaduje dosyć czujnie i nie daje się podejść.

Zastępuje na wyżej wymienione berwarunkowe. Lecz ponieważ wysoko lata, trudno ją strzelać - ale można ją tapać na szelarkach żelaznych, do których przywiązuje się kurecz lub gąsiec wypchane i ustawia się na widoku blisko zabudowań.

5. Kania czarna: *Milvus ater* - *Falco ater* - *Accipiter milvus*. Osiada się z upodobaniem w miejscowościach leśno-bagnistych w wody rozległe obfitujących. U nas w okolicach górzystych i suchych w Krakowskiem bardzo rzadko, w Litwie, na Polesiu, w Lubelskiem i Augustowskiem pospolitsza. Od Kani wielkiej. Przybywa do nas w początku Kwietnia, a od połowy Sierpnia wynosi się na zimowisko do Afryki północnej. W locie rozróżniamy ją od kani wielkiej po ciemniejszy kolor, i po ogonie krótszym i mniej widocznym.

watym.

113.

Jada najwięcej uśnięte ryby, żaby i inne gady; w pływających wodach bierze ryby żywe, a w czasie spustu stawów rybnych, zlatują się na nie z wronami, krukami, orzłami... Zwiosny nawiedzają także wieś i miasteczka, gdzie porzucają, gąsięta, kurczęta i inny drobny ptactwo, także padlinę i resztki pozostawione przez zwierzęta lub ptaki trapiące...

Gnieździ się i niesie 3 jaja, podobnie jak poprzednia.

Prócz wyzyskiwania w młodym drzewie, w pisklętach ptactwa dzikiego i w rybach, nie wynagradza swej wyżywności przez zabieranie ryb uśniętych - w której to ułudzie wrony i kruki skuteczniejsze są; a zatem skakujemy ją na tępienie.

Naje się łapać na żelazka denkowe nad wodami, przynajmniej rybę na pnie.

6. Błotniak błotny / *Circus rufus* - *Falco rufus* - *Accipiter cir-*

cus / - Żyje w krajach południowych - u nas zaczyna się pojawiać w początku Kwiecia; przez lato jest dosyć liczny, a przy końcu lata już jest rzadki. Trzyma się stawów zarosłych trzciną i torą; osiedla się także na bagnach i błotach i na przyległych im łąkach.

Tam się też legnie a po łąkach wynosi się na łowy na ścisniska. - Lot ma powolny, mniej lekki i zwinny; rzadko kilę

wornosi się wysoko. - Jada głównie gady, szexury, myszy, młode kurczak-
tów, bekasy, przepiórki, oraz ich jaja; w gniazdach kaczych i innych pta-
ków wodnych i lotnych wielkie urządza szkody. - W porze legu samemu
prawie nigdy jajami. - Nie przepuszcza młodym jajaczkom i stare kacz-
ki pokonywa. - W końcu lata w czasie pobytu na rzysskach, wynagra-
ża szkody w polstwie zrobione, lecz te są przeważniejsze, i dla tego
powinien być wyteżnianym. -

W potowie maja do potowy sierpnia w gniaździe zrobionem w ga-
zrach tozowych lub w kępkach trzciny, niekiedy na pinie lub wysiętym
krzaku, niesie 3-5 jaj czysto białych lub cokolwiek zielonawych, ze sta-
łym potyskiem. - Stare bronia gniazda dosyć uporczywie, lecz rzadko je
tam znaleźć można, gdyż latami dniami waleją się za zgonosia.

7. Sokół kobuz. - *Falco subbutio* /. - Przybywa do nas w
końcu Marca lub na początku Kwietnia i mieszka do końca Paź-
dziernika - a wtedy jest dosyć pospolity. - Na zimę w południowe kraje
odlatuje. - Lot zwinnny i tak szybki, że gdy goni za zdobyczą, słum
skrzydeł o paręset kroków daje się słyszeć. - Obok tego jest dosyć leniwy
i nieśmiały. - Poluje zwykle na drobne ptastwo, szczególnie na
skowronki. - Towi jednak i bekasy, przepiórki, drozdy, szpaki, doga-
nia także cęstokroć jaskółki. - Gdy pora nastanie na chrabazie
i wałki,

i warki, chętnie na nich poprzestaje i wtedy za ptaszkami mało się
 ugania. Nietoperzy nie je nawet gdy je złowi i dusi i rzuca..
 Trzyma się gajów, małych lasków wśród pól lub brzegów lasu. Prze-
 ciaga najczęściej nad samą ziemią, i pilnie zdobywszy upatruje, lub sia-
 da na drzewie, na kamieniu lub bryle, jakby nieruchomy, tylko teb-
 kiem na wszystkie strony wykręca. Spotkawszy strzelca z wyjtem,
 towarzyszy mu, cychając na pomykające się skowronki, ale też
 częstokroć tak blisko nalatuje, że strzałem bywa dosięgnięty. Za-
 ptakiem długo nie goni, porzuci go, gdy od razu nie da się schwycić.
 Ładuje się w próżnem gnieździe wrony lub pustutki, zawsze blisko
 pola. W końcu Maja, niekiedy aż w początku Czerwca samica nie-
 sie 3 albo 4 jaja, ciemnego tła, białawych, albo rdzawych, albo ruda-
 wych, z gęstemi rdzawemi lub brunatnemi plamkami i kropkami,
 tak że tło mało gdzie przebija. Dosiaduje dosyć twarde, a spłoszo-
 ny w krótkie wraca do gniazda. Zbliżające się kruki, wrony i
 większe drapieżne ptaki, napalonywie gonie, i daleko przeprowadzają.
 Wprawdzie w ptactwie nie wielkie wyrządza szkody, ale i usługi jego
 w owadach mniej są znaczące, a nawet ptaki, które on łowi, sku-
 techniej występiałyby owady; więcej przeto jest szkodliwym jak użytecznym.

8. Sokół drzemlik / *Falco aesalon* - *Falco coesius* - *Falco*
litho

116. *lithofalco* /. - W zimie zwiedza kraje południowe - na lato w Marcu i Kwietniu leci na północ - gnieździ się w Irlandyi, Szwecyi, Norwegii i Ameryce północnej - u nas od Września dosyć jest pospolitym, nawet w cześci na zimę porostaje, ale się nie gnieździ. - Jest to ptak szybkiego lotu, zuchwały, drapieżny i stosunkowo do swej małości dosyć silny. - Żywi się głównie drobnemi ptaszkami ziarnojadami, najwięcej skowronkami, uderza wszakże często na bekady i inne podobne ptaki błotne; nie przepuszcza wrzapiorkom, drozdom, odważa się na kuro-patwy i gołębie znacznie od siebie większe; myśliż ani owadów nie jada. W czasie pobytu u nas trzyma się brzegów lasów i pól; siedzi podobnie jak kowur na pojedynczych drzewach, krzakach, kamieniach, bryłach; wlatuje na zdobykę i chwytą w powietrzu. W gonitwie za zdobyczą tak się napala, że niekiedy wpada pod nogi człowieka.

II. Szkodliwe lecz u nas rzadsze.

1. Rybołów rzeczny - Orzeł rzeczny - Orzeł morski /. *Pandion haliaetus* - *Falco h.* - *Accipiter h.* - *Aquila h.* /. - Ptak także przelotny, karmiacy się wyłącznie rybami. - U nas pokazuje się w końcu Marca lub na początku Kwietnia.

2. Sokół wędrowny - Sokół szlachcic /. *Falco peregrinus* - *F. gentilis* - *F. communis* /. - U nas dosyć rzadki - lecz czasem gnieździ się

117.

się i zimuje w wielkich obszarach leśnych. Łot i wrzok ma doskonały, waleczny i odważny. Zwyczajnie poluje na kuropatwy, cietrzewie, gotebie, kaćki, czajki, a nawet na dzikie gęsi i czaple; w potrzebie bije i wrony. W zimowej porze najczęściej żyje gotebiami swojskimi i gdy się do nich raz znieci, do ostatniego wypławia tak na wsiach jak w miastach. Mate ptawki rzadko napastuje, pod gniazdem nawet jego wywodzi się wróble, sikory, kosy, drordy, sójki i.t.p. Niegdyś w Łokolnictwie ptak ten celował między najlepszymi do tego używanemi ptakami.

Jeżeli u nas gnieździ się, to w końcu Marca lub na początku Kwietnia znosi jaj 4- ie zaś poluje na same pożyteczne ptaki, nie należy przeto opuszczać sposobności w ubiciu go, w wybraniu jaj i zastawianiu siatek.

3. Orzeł przedni - Orzeł płowy - Orzeł rzy / *Aquila falva* - *Falco fulvus* - *Aquila nobilis* :/. - Ze wszystkich drapieżnych ptaków krajowych największy i najwspanialszy. Łot poważy, porożny, ale wytrymaty; wzbija się do wysokości chmur. Na spoczynek zwykłe zasiadać w pewnych raz obranych punktach w skolicy, zwykłe na sosnach z suchym wierzchem, na stogach, stertach lub skałach... Bije rąbaje, młode sarny, drozdy, gęsi, kórawie, głusze, cietrzewie, bociany i.t.p.

i. t. p. - Wpotrzebie odwarca się na lisy, psy i inne drapieżne zwierzęta. Największe szkody wyrządza w gęsiach, albowiem one nagania ku lasom, tam jedne porzyna, a reszta rzęstkroć nie wraca do domu. Niebezpieczny dla jagniąt i kózlat; są nawet wiarygodne podania że porzyna dzieci, barany i kozy. - W niedostatku żywego pokarmu, bierze się do padliny i tę w zgodzie z psami i krukami porzyna. U nas po kilka par gnieździ się co rok w lasach ostrołęckich. - Od początku jesieni i przez zimę dosyć pospolity, w Marcu już rzadko widzialny, wtedy bowiem siedzi na jajach, których samica znosi 1-2 długosie do 3 cali, białych z odzieniem różkaczym lub rdzawym, upstrzonych.

Na wschodzie układają go do polowania na zające, lisy, a nawet wilki. - W Orenburgu sprzedają go pod nazwiskiem birkuta i cenia, dobrego orta z najlepszym koniem.

Z porzyczenia orta widzimy, że jest szkodliwym; jednak z powodu rzadkości jego, i szkody przereń wyrządzone nie zbyt są wielkie.

4. Orzeł wielki. - *Aquila albicilla* - *Falco albicilla* - *Falco osifragus* - *Heliactos albicilla*. - Ptak bardzo drapieżny i szkodliwy - u nas nieliczny, lecz corocznie się gnieździ w obszernych lasach gubernii Lubelskiej, Augustowskiej, w Płockiej nad Bugiem i Skarwia. - Przez lato zamieszkuje lasy błotniste i sąsiadujące z wo-

dami

Dam; na rze wylatuje co miesiąc otwarte. - W porze letniej najwięcej żywi się rybami, bije także młode sarny, bierze dwie wodne ptaki, dro-
pie, gusze, cietrzewie, kórwie i t.p. - W gęsiach domowych podobne
wykłada szkody jak orzeł poprzedni. - W zimie bije rąjce; na myśli
i siewy nie poluje; do padliny bierze się w ostatek tylko potrzebie
Spoczywa w głębi lasów. - W końcu Marca samica niesie 1 lub 2
jaja białe, chropowate lub brązowawe, słabego połysku, do 3 cali
długie, które samica sama wysiaduje.

Bywa także układany do torwienia sarn, rąjce i dzikich ptaków.
Ponieważ żywi się samą, grubszą zwierzyną, rybami i drobiem,
i znawnie wykłada szkody, a żadnego nie przynosi pożytku, ka-
liwatby się przeto do wytępienia; wszakże z powodu rzadkości, nie
należałoby nastawiać na zupełną jego zagładę.

III. Szkodliwe lecz tak rzadkie, że złego wpływu na zwie-
rzość nie wywierają.

1. Sokół rąróg / *Falco tannarius* - *F. stellaris* - *sacer* - *tataricus* - *gyrfalco* - *Accipiter cianopus* / - Mieszkaniec wschodnio-
południowej i środkowej Europy, środkowej Azji aż ku Kamercatle,
w Galicji, na Podolu i Pokuciu częsty - u nas niewidzialny.

Żywi się głównie kaczkami i innem wodnem i stołnem ptas-
twem

twem; Towi takie gołębie, kuropatwy, wietrzewie; zdołszy swej przebie-
żaszkę i mory wyjada, trupa zaś nie pozarżanego nawet zostawia - do małych ptaszków bierze się tylko w niedostatku czego lepszego.

Tak ten odważny, wytrwały, pojętny i w nauce tagodny, najwy-
żej był ceniony w sokolnictwie. -

2. Sowa długo-ogonowa. - *S. uralica*. / *U. macroura*. - *Stria*
uralensis. - *S. litturata*. - *S. macroura*. - *Styrna uralense*. - *Styr-*
nium uralense. / - Pospolita na Uralu, znajduje się na koniui Sy-
beryi północnej, w Szwecyi, Norwegii, Saponii, na Karpatach i
w lesistej stronie Galicyi wschodniej. - u nas jest wielką rzadkością,
napotykaną, czasami w lasach górzystych Łowickich i w
północnych okolicach gubern. Augustowskiej. -

W drapieżności, sile i odwadze, przewyższa wiele gatunków.

Gnieździ się w dziuplach starych lip i buków. -

Żywi się drobnemi zwierzętami ssacemi ale i większe napada
zwierzęta - jest więc szkodliwą, - z powodu jednak rzadkości, mo-
żna ją ochraniać jako osobliwość. -

IV. Pozylczne lecz rzadkie u nas.

1. Sowa jarebata / *U. funerea*. - *Stria nisoria* /. - Żywi się gło-
wnie myszami, i innemi zwierzętami niszczeniemi robakami i nasionami leśnemi.

2. Sowa biała / *Uula nyctea* - *Stria nyctea* / . Pokarm podobny ^{121.}
jak poprzedniej.

3. Pułkownik / *Bubo scops* - *Stria scops* / . - Zbiera pilchy,
polniki, pokrzewki, jaszczurki, szarańcze.

4. Sęp płowy / *Vultur fulvus* / . - Największa rzadkość w na-
szym kraju - nakarmia się, podobnie jak

5. Sęp kasztanowaty / *Vultur arrianus* / . - głównie padliną.

6. Orzeł włochaty / *Aquila pennata* - *Falco pennatus* / . Wika-
ju i w czasie zimy pokazuje się w gubernii Lubelskiej - żywi się dro-
bnymi ssakami, młodymi ptakami, owadami i gadami.

7. Błotniak blady / *Circus pallidus* - *Falco dalmatinus* / . Przy-
wra wprowadzić ptastwo, ale niszczy myszy, zaby i owady.

V Ptaki, których użyteczność przeważa szkodliwość.

1. Pułkownik błotny / *Bubo brachyotus* / . Łowi wprowadzić ptastwo, lecz
głównem jego pożywieniem myszy niszczy nasze plony i zniszczy łeńce.

2. Błotniak zbożowy - B. łakowaty / *Circus cyaneus* - *Falco cya-
neus* / . - Mieszka na północy, na zimę usuwa się ku południowi;
u nas w jesiennym ciągu bardzo obfity, a w wiosni i wypęga się - ja-
da głównie myszy, zaby, dwie owady i szarańcze; łowi także
ptaszki i wypija ich jaja. - Szkody przyczyniające się do zniszczenia
roślin

czące są wobec usług wyprowadzanych rolnictwu.

3. Błotniak popielaty /: *Circus cineraceus* - *Falco cinereus* /: - Więcej trzyma się tak i stół krzakami zarosłych, jak otwartych pól. - Żywi się podobnie jak poprzedni gatunek, i podobnie jak tamten w czasie zimy przenosi się w pola na myszy, a oddając w tem usługę rolnictwu, zastępuje także na polach owadami.

VI. Ptaki drapieżne wyłącznie użytkowe.

1. Sokół pustuleczka /: *Falco tinnunculus* - *F. tinnunculus* /: - Najmniejszy z sokółów europejskich. - Żywi się dwiema owadami, a głównie ważkami, chrząszczami, szarańczą, i świrszczami.
2. Sokół kobczyk albo Kobuzek /: *Falco tinnunculus* - *F. vespertinus* /: - W sposobie życia zbliża się do Pustulek.
3. Sówka karłowata /: *Athene acadica* - *Nyctale acadica* - *Spygmes* - *S. pusilla* - *passerina* /: - U nas dość pospolita, ale mało znana, że się ukrywa w gąszczach, w dziuplach. - Latem żywi się ćmami i innymi nocnymi owadami, w zimie myszami i innymi drobnymi ssakami. - Sprata zapewne i małe ptaszki.
4. Sowa włochatka - Półdzia, językalna /: *Urolophus* - *Nyctale* - *S. noctua* - *S. passerina* /: - U nas bardzo rzadka. - Żyje głównie myszowcami i zwierzętami, wybiera także

takie małe ptaszki na noclegu; towi chwiliom i inne nocne owady. ^{123.}

5. Krótkoszyron, gadozér /: *Circætos gallicus* - *Falco brachydactylus* - *Aquila leucopsis* /: - U nas nie liwny - trzyma się głębi lasów, rozległych łąk - na zimę oblatuje - Głównie jego pożywienie stanowią gady i płazy - ryb i padliny nie jada - stwierdza go o szkodę w cietrzewiach i jarząbkach - zarzut ten wszakże niesprawdzony.

6. Pszczółojad pospolity - *Colux tramieloides* /: *Pernis apivorus* - *Falco apivorus* /: - Pospolicie zowią go kaniakiem. Żyje głównie gąsienicami, pszczółowatych towarzyskich owadów, których gniazda starannie wyszukuje, gąsienicami różnych innych owadów, skarabiej, świdrowcami; bierze także żaby, myszy, chomiki, kręty - nie przepuszcza też małym rająkom i młodym ptakom. Mięso jego ma być smaczne, wo Francji jadalne.

7. Puchacz uszaty - Sowa uszata /: *Bubo otus* - *Stria otus* - *S. desminuta* - *Otus otus* /: - U nas pospolity - żyje w lasach - karmi się głównie myszami i innymi drobnymi ssaczami - wyjątkowo tylko wybiera z kryjówek uspięne ptaki.

8. Puszczyk płomykowaty - Sowa płomykowata - *S. puszczyk* - *S. plomienista* - *Oguisek* /: *Stria flammea* /: - Naj-
brzo-

124. podobniejszy z sów krajowych - U nas dość pospolity - trzyma się w budynkach, starych murach, w kościołach, wieżach, rzadko w lasach. Poluje na myszy, szczury - i wróble ze strzech wybiera - mówią, że w kościołach też z lamp wyjada. Jest podobny do mornego chrapania człowieka spiącego, stąd pospolstwo smutne wróble z niego wyprowadza.

9. Orzeł orlik - Orzeł krzykliwy albo plamisty - Orzeł mogilnik /: *Aquila naevia* - *Falco naevius* - *Falco maculatus* /: U nas z orłów najpospolitszy w okolicach lesistych i błotnistych - przybywa w Kwietniu, w końcu Września wraca na południe - żywi się głównie gadami, myszami, żukami owadami i uśniętą rybą - nieprzejmiera i młodym ptaszkom.

10. Myszolów pospolity - Kobuz myszolów /: *Buteo vulgaris* - *Falco buteo* - *Accipiter buteo* /: - U nas z drapieżnych ptaków najpospolitszy - Latem mieszka w lasach, na zimę w części odlatuje, a pozostałe wynoszą się wspólnie i tak - Je myszy, polniki, kręty, zaby, jaszczurki, świdrowniki, dwie chrząszczowate owady, pędraki, szarańchę - ale bierze i młode ptaki na ziemi gnieżdżące się, oraz kajakurki - posadza go i o kury.

11. Myszolów włochaty - Kobuz włochaty /: *Buteo lagopus* - *Falco lagopus* - *Accipiter lagopus* /: - Nie wiadomo czy się u nas gnieżdżi - żyje

je podobnie jak poprzedni.

125.

12. Sówka pódzka - *S. sówka* - Pódzka zwyczajna - Puszczyk /: *Atkine noctua* - *Stria passerina* - *S. noctua* /: - Mabi się głosem: pódz - Stąd gmin uważa ją za przepowiednię śmierci. Występa imiśtwo myszy w polach, ogrodach i wewnątrz budynków - nocami wybiera i wróble.

13. Sokół pustulka - *S. wieżowy* /: *Falco tinnunculus* /: - Przywiesienie jego składa się z myszy, i drobnych ssaków, szarników, świstaków i owadów chrząszcowych, lecz jada i młode ptaki, a niekiedy i stare na ziemi porzuca.

14. Sowa puszczyk - Puszczyk zwyczajny - Sowa rdzawa (odmiana) /: *Uluła aluco* - *Stria aluco* - *S. ulula* /: - Nie ośmione oddaje gospodarcom usługi łowiąc myszy i szczury tak zewnątrz, jak wewnątrz budynków, wyjątkowo tylko bierze małe ptaki na nocego. Labon ludu nadaje różne znaczenia głosowi puszczyka podobnemu do: cha, cha, cha, cha, lub ku-wik, ku-wik. -

Z tego zarysu rozszerzonego z dzieła wyżej wspomnianego Władysł. Taczanowskiego o Ptakach drapieżnych w Królestwie Polskiem, widzimy:

Ze jastrząb i puchacz najwięksiemi są dla zwierzątami szkodliwymi.

G. 125.

nb.

Dwa gatunki orłów u nas znajdujących się, byłyby bardzo szkodliwemi, gdyby nie to, że są dosyć rzadkie.

Z większych gatunków sokołów, tylko wędrowny u nas przebywa, lecz jest rzadkim, a zatem i wpływ jego mały.

Krogulce, kobuz i drzemlik, polują ciagle na drobne ptaszki.

Kanie znane są ze szkód wyrządzanych w drobie i w drikiom ptactwie, ale też i niejakię usługi oddają.

Rybotów żywią się samemi rybami, robi wielkie szkody zwłaszcza gdzie się prowadzi rybne gospodarstwo.

Je przero gatunki zastępują na łępisie. Ale ich wia nie zwiagamy na wszystkie bez wyjątku ptaki drapieżne. Widzielimy bowiem jakie uyswiadczaia usługi sowy (oprócz puszcza), i drobnych sokołów puszcza, puszcza, orlik, myszokotowy, stotniaki. Przera zatem dobrych myśliwych byi winno, aby wymienione ptaki mniej szkodliwe, a bardziej jeszcze takie, co uzytek przynoszą, nie tylko nie były prześladowane, lecz nawet aby one zastuionej domawaty ochrony.

Ne wszystkie takie zwierzęta drapieżne szkodliwe są gospodarowi bezwarunkowo. Lis, kuna, tchore, zraiaia, wprawdzie szkody w zwierzywie i drobie, ale uysia głównie nyszami, prze-
waruina

warunku, mają i dobrą stronę, - zatem idzie, że te zwierzęta nie po^{127.}
winny być takie bezwzględnie wytępiane, mogą być jednak ubijane
i łowione, ale wówczas tylko, kiedy ich futra w najlepszym są stanie..

O niszczeniu szkodliwych ptaków drapieżnych.

Myśliwi skutecznie wpływają, na ubytek ptaków drapieżnych, strze-
laniem ich na przelocie, przez podejście na siedlisku, przy racjo-
nalnej zancie, oraz przez wybieranie gniazd, przyrzem i stare czesto-
kroć dają się podejść i ubić. - Inne są, prócz tego różne sposoby
do łowienia oraz ułatwiające ich uбиie.

1. Łapka na jastrzębia.

Części składające łapkę.

Tyka brzorowa lub gąsior siwierska, sprężysta, do 7^{linii} i więcej
stop długa, do 3^{ci} cali gruba, przy odziomku jak koł zacięta, u
góry mająca zacięcie, albo seczek, aby przywiązany języczek i petla,
nie rozłiznęły się. -

Języczek czyli patyczek do 5^{linii} cali długi, w kształcie klinika, u
dołu zacięty, u góry zaś w odległości mniej więcej na 3. cali od
wierzchołka tyki mocnym sznurkiem przywiązany. -

Petla ze szpagatu albo sznurówka mocnego, obzernie dająca się rozciągać.

Kabłak czyli patek z drzewa giętkiego, grubości zmyślejaski,
ki,

ki, do pół łokcia mniej więcej szeroko zaścięty, na obu końcach za-
ostrzony dla wbicia w ziemię, obu końcami.

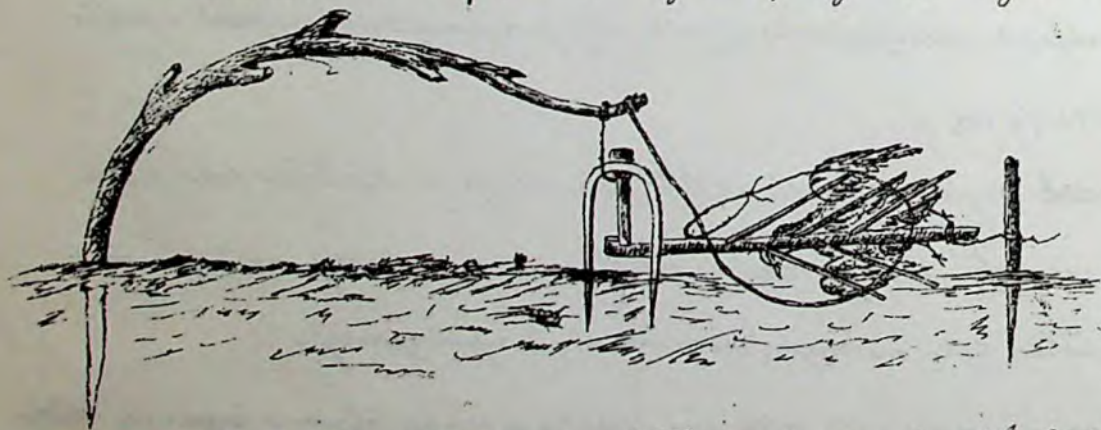
Łopatką na pół rotowaną, grubości nierówniej łaski, mniej więcej
łokci długo, mającą w jednym końcu z górnej strony. więcej czyli
kierb mniej jak 1/4 cala głęboki, a drugi koniec związany do końca
nierównego, można w ziemię wbitego, pół łokcia nad ziemię wystającego.

Patyczki z drobniej sztyk. gateri, długie około łokcia, grube do cala, tych
może być mniej lub więcej w miarę potrzeby.

Ptak domowy kura, gołąb, kaczątko, mający stwóżyć za ponętę.

Wszystkie wzięte do tego przyrządzenia tu wyszczególnione, mają mieć ce-
chę naturalną, to jest: aby składały się z drzewa i gateri z korze, i aby
nawet siwizem nacinaniem nie zraziły bystrego ptaka.

Łastawienie łapki. — Tyka z przywiązany do niej przyz-



kiem, osa-
dra się sil-
nie w ziemi,
następnie
przypięta

do ziemi, wskazywając swoim punktem, gdzie ma być
kółko w ziemię wetknięte, który też mocno się tam wbija, na
obc-

odległość długości ierdku.

Wprost środka kabłaka wbiją się mocno kołok, tak, aby ierdku swym karbem za kabłak nieco przechodziła. - Jezyerek przywiązany do tyki przygiętej, przekłada się częścią górną, z lewej strony kabłaka naprawą, a tak nie jako zahaczony dolnym swym końcem jak klin zaostronym, naprowadza się w karb ierdku, o którą opierając się trzyma lekko przygiętą tykę, w spoczynku.

Pod ierdku, przez sam jej środek, wzdłuż, kładzie się ptak, mający stawić za przynętę; ierdku takowa nie leży na ptaku, lecz unosi się nad nim o dobry cal.

Patyczki z gatarek jednemi końcami leżą na ierdku, a drugimi na ziemi, tak rozłożone, aby bez potrącenia a zarazem naciśnięcia ich, drapieżca nie mógł się dostać do przynęty. - Na tem miejscu stkiem zaś, to jest na ierdku i na patyczkach, kładzie się petla, tak, aby obok siebie przynętę okrążyła.

Jastrząb na którego ta zasadzka została przyrządzona, chcąc porwać przynętę, musi tracić patyczki albo ierdkę, która za stałym dotknięciem, usuwając się na dół, wypuszcza z karbu klinik jezyerka, i tym sposobem tyka z gwałtownością, prostując się, podrywa na petle, napastnika, którego się staje takowego

przyrządzenia ofiarę.-

Ten sposób łapki znany jest i używany na zwierzętach czworonożnych, pod nazwą wryk albo centka... Nawet ogar goniony za zwierzętami, może się ściąpać.-

Na ten sam sposób łapia, Cietrzewie, w jesieni wylatujące na kęsy w miejscach gdzie rosną jagody borówki i żurawiny.-

Uwagi. Łastwówkę spłoszoną od zdobycy, jeśli strzałami albo dalszym kłosałiwym ściganiem nie będzie pędzona, niewątpliwie powraca do niej, i, jeśli ją zastanie, na nowo porzywa.- Myśliwy korzysta z tej ptaka natury.-

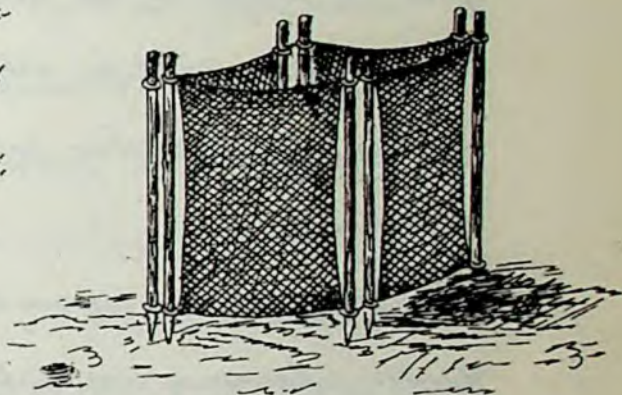
Przyrządzenie takie może postawić z pewnością do łapania wszelkich ptaków drapieżnych, nawet na żywa, przynęta, odpowiednio podstawioną, w miejscach ich częstych odwiedzin lub przelotu; uważać tylko, aby to przyrządzenie, jak wyżej nadmieniono, było jak najprostsze, nie bijące w oko, bo ptaki drapieżne nader są ostrożne, lada czem strażają się i unikają miejsca podejrzanego.

Strzedz się nadto przy ustawianiu łapki, żeby tyka przy zginaniu, nie wysłiznęła się z rąk lub z zahaczenia, i nie uderzyła po twarzy, albowiem byłoby to raka bardzo bolesny.-

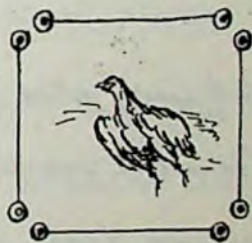
2. Sieć zwana Studnia.

Sieć Studnia, zwana, składa się:

1^o Z czterech oddzielnych siatek w kształcie prostokątów, zrobionych z cienkiego szpagatu, szerokich stóp 3, wysokich stóp $4\frac{1}{2}$, o okach dwucalowych, z 16 kółkami / pierścieniami / metalowymi, na wszystkich 4^{ch} rogach każdej siatki przymocowanemi. Wszystkie pomalowane na kolor zielono-trawiasty.



2^o Z czterech par łasek, z drzewa twardego, na 1 cal grubych, 5 stóp wysokich, u dołu ostro okutych dla dogodnego i mocnego zatknienia ich w ziemię.



Na górnych końcach tych łasek osadzone są, na $\frac{1}{3}$ cala wystające trzypionie czyli podpórki, mające utrzymać i nasadzone na łaski pierścienie górne, ale tak słabo, żeby na uderzeniem z wewnątrz siatki, zerwały się z trzypion i utratywały w tym samym kierunku siatce na dół osunąć się. Łaski takowe na taki sam kolor jak siatki mają być pomalowane.

Opisane siatki nasadzają się pierścieniami, każda na parę łasek

sek, zestawiają, w kwadrat obok siebie, przez wbicie łasek w ziemię, z uwagą, żeby łaski przyległe w kątach zestawionego kwadratu, były od siebie w oddaleniu na $\frac{1}{2}$ do 2 cali, żeby kółka przesuwające się, nie zawadzały o drugie. - Dolne kółka przystwierdzają się do łasek, a kółka górne napiągają się na owe trzpienie, a góry w każdej łasce umieszczane, w takiej wysokości, żeby siatka nie była napreżona, ale lekko rozpięta. - Tym sposobem przyrząd zestawiony wygląda jak siatkowy krab studni.

Tę tak, ustawia się na łące, gdzie trawa nie zbyt wybujała. W środku ustawionej sieci wbija się mocno kulkę drzonianą, równo z ziemią, a zatem w trawie ukrytą. - Do niej przywiesza się gołąb lub inny ptak domowy; żeby zaś takiego ptaka można od czasu do czasu wprowadzić w poruszenie, przywiesza się do skrzydła jego sznurek, także zielony, tak atługi, żeby myśliwy z odległego ukrycia mógł nim pobudzić ptaka do trzepotania się, co szczególnież zaleca się podczas ptawienia się w powietrzu drapieżcy. - Ten postręglony zdobera, uderza na nią, zwykłym ukośnym lotem, a gdy wchodzi siatkę, górny pierścień omyka się z trzpienia, czyli podpórki, przesuwając się wraz z siatką na dół, która wygięta na wewnątrz ka przedem drapieżcy, przykrywa go. Drapieżca szamocze

może się w niej i wiktła, a utenexas ciuwojacy myśliwiec może go ubić
lub wrazić kłosem.

3. Wronia budka.

Wronia budkę zakłada się na wzgórku, w miejscu odosobnionem, samotnem, którego ptastwo strzelić /przeciąga za korem!/. jeżeli mamy na widoku ochronę bazantów, to w bliskości bazantarni, w sposób:

kopie się dół osmio-kątny, na 12 stóp średnicy, a 4 stóp głęboki; ściany cembrują się balami lub obładrami na 2 stóp nad ziemię, natomiast ściany 6 stóp będą wysokie. - Dach z 8 krokwi schodzących się u góry w mnichu, ma być płaski, mocno zbudowany; - pokrywa się deskami i przykrywa się ziemią, w kształcie pagórka; obsadza się krzewami niskimi i czepiającymi się roślinami, żeby wyglądał jak pagórek naturalny. - Drzwi urządza się na zachód, 3 stopy szerokie a wysokie, na wewnątrz otwierające się; przed niemi row wychodowy, bez schodów. - Drzwi takowe zakrywa się okapem na 3-4 stóp wystającym, pokrytym tak samo jak budka, i wszystkie ściany okrywają się darniną, aż pod dach. - W dachu i w ścianach pod dachem urządza się okrągłe strzelnice, w otworze rekonstruym na 8-9 cali szerokie, a wewnątrz wązkie. - Na wierzchu budki umieszcza się pułkacz, na którego ptastwo zapamiętałe nawiąza, a narecz.

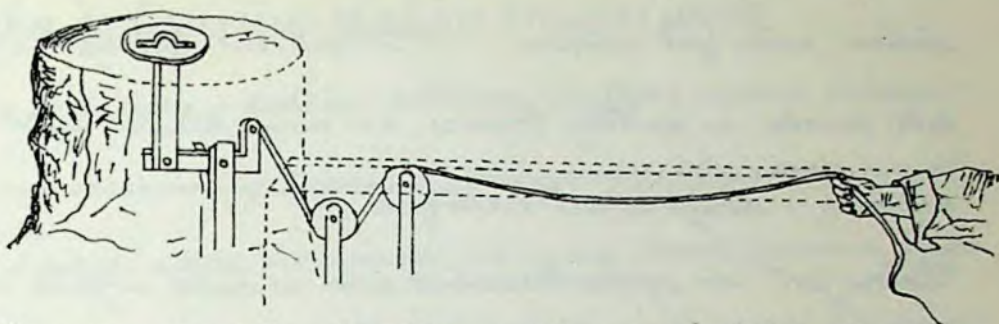
a nareszcie zmieszane, siada na najbliższych drzewach. Dla tego drzewa побликіе огатаюся, сія, з гатазек дробных, żeby ptak do stratu był widzialny; w braku takich drzew, zakopują się umyślnie martwe drzewa, 18-20 stóp wysokie, z jedną lub dwiema gateriami, ukosnie do strzelnicy skierowanemi, w stronie zachodniej budki, żeby promienie słońca rannego nie raziły oka strzelca.

Żeby puława można poruszać i lepiej krążącemu ptastwu pokazać, przedsiębierawia się mnich na $2\frac{1}{2}$ cali w średnicy; przez tę dziurę przetyka się kij; na kiju osadzony jest talerz czyli krąg drewniany z korą na wierzchu, spoczywający na szczybie mnicha i budki, a na talerzu siedzi puław przywiązany pętem za nogę do kółka lub skobelka. Będący w budce strzelec, postregłszy przelatujące ptastwo drapieżne, porusza talerz w górę i na dół; puław podnosi się i trzepocze, a w takim stanie łatwiej go ptastwo dostrzedz może.

Mniej dogodnie jest umieszczenie puława wprost drzewi i rowu wychodowego, na wyniosłości lub na pieńku wydrążonym, tak, żeby z budki był widzialny, w odległości 10-15 toki od budki.

W tym razie w celu poruszania puława, urządza się komunikacja talerza przez wydrążony pieńek, na którym go osadza się

się, z budki, przez rurę drewnianą, w ziemi zakopaną, przez którą^{135.}
przeprowadza się do budki sznurek lub drut. Do kija na którym
talerz osadzony,
przymocować
drażek pozio-
mo, a w środku



oprzeć go na podymie; - przy tym drażku, w stronie ku budce, jeden
blok niżej umieszcza się, drugi odleglej i wyżej. - Uwiązawszy
sznurek do końca drażka, i przeprowadziwszy go pod pierwszym
i nad drugim blokiem, za pociągnięciem sznurka kij z talerzem
i z pukaczem może być dowolnie podnoszony.

Żeby przez strzelnicę dogodnie było widzieć pukacza i ptactwo przy-
latujące, oraz żeby gaterie drzew martwych dogodnie dla strzela-
były skierowane, nim się budkę okryje ziemia i darnina, siada
strzelec na stolku na samym środku wewnątrz niej, i podług ska-
sadowienia strzelnic urządzenia. Strzelnice takowe wewnątrz winny
być kasurwane, dla uniknienia towarzystwa gadów, owadów,
oraz wilgoci.

Na kruki i wrony najlepsza wiosna i jesień w dni pogodne
od 7⁴ do 10⁴ godziny z rana i przed zachodem słońca. - Kie

Nie należy w budce palić tytoniu, ani mieć światła; i w ogóle jak najspokojniej się zachować, albowiem ptastwo opatrzone dobrym wzrokiem i słuchem, nader jest ostrożne. Po strzale nie wybiegać z budki, częstokroć bowiem po krótkiej trwodze, na nowe ptastwo atak na puława powtarza i drugi stracił następuje.

Dobrze jest do apportowania mieć w budce wyżyta, zwyczajna białego, którego takie ptastwo najprastaje. a dla wypuszczenia go z budki, wyrzyna się stosowny otwór u dołu drzwi. Lecz pies musi być włożony do apportowania ptastwa drapieżnego, gdyż te postrzelone, broni się i kaleczy psa; stąd zamiast usługi pies może przyczynić inne ptaki.

Puhacz trzyma się w stajni w klatce, z której gdy go widać potrzeba, wypędza się do kosza plecionego ze słomy; grube rekiawierki jelonkowe zabezpieczają od jego ostrych pazurów.

W zimie podczas śniegów, mogą być z takiej budki strzelane lisy, a nawet wilki, gdy przed nią potoczy się padlina. Osadziwszy zaś zamiast puhacza, kure lub gołębia, częstokroć ubija się i jastrzębia lub innego drapieżnika.

Zwracamy uwagę, iż kruki i wrony, większą robią w rolnictwie usługę, karmiąc się owadami i ich gąsienicami, a niekiedy

137.

zrażają szkody w ptactwie łownem; dla tego nie należy ich wymieszani, azaem
wronia, budkę zastosować raczej do innego szkodliwszego ptactwa drapieżnego.

4. Tulejka do lepienia płaków drapieżnych.

Robi się tulejkę czyli tutek w kształcie ostrokągu ściętego z cienkiej tektury.

Ponieważ przeznaczeniem tej tulejki jest, żeby wymiarowana lepem, przyklei-
ta się do tła i przodu ptaka drapieżnego, jak wrony, kawki, gawrona, krukia
i innych, rozmiały więc onej do wielkości takowych zastosowane być powin-
ny t.j. mieć długości cali 6 do 7 - średnicy w końcu węższym cali 1 do 1½ w
szerokim górnym cali 4½ do 5.

Otwór węższy dolny tulejki wstawia się kawałek mięsa
surowego i tam umocowuje się przewieszawszy silnie szpa-
gatem, przez połowę mięsa, po nad dolnym brzegiem tulejki, albo w temie mię-
sca szwajca, siodłarska, przeciągnąć można krzyżowo szpagat przez mięso
i tulejkę.



Wreszcie tulejkę trzeba w środku dobrze wymazać lepem z jarmoty / *Vinum album*.

Tak przyrządzona, tulejkę, a z pewnością skutkiem kilka ich, wtyka się
w śnieg końcem węższym tak, żeby otwór szeroki strzelił ze śniegiem.

Gdy ptak drapieżny unosi się w powietrzu, mięso, jako czerwone, zoczy, ma-
jąc mniej siły zwykłe wkradzie się nim, spuści się skrzywle po takowe. Lepo za-
puściwszy też w tulejkę dla porwania mięsa, przyklepi się do niej dziobem i nie-
puści.

rzem, jako wysmarowanej lepem - wtedy wzniesie się, iżcz mając tulejkę na
kcie, a zatem oczy zakryte; przestraszony spadnie znów na ziemię i zacznie się szta-
motać - zanim zaś złota tulejkę podrzei, myśliwy czuwający w ukryciu albo
zabije drapieżcę lub go zipocem dostanie.

Cata skuteczność tego sposobu zależy od dobroci lepu. Ten najlepszy ma dawać jemiota rąg-
ca na debie, lecz i jemioty z brzozy i sosny równie dobry lep dają. - Z jagód znówu jemiót,
lepszy się lep otrzymuje, niżeli z liści i młodych gałązek, jeszcze nie zdrewniałych;
wszakże cata ta roślina pasoryjna, gdy jest młoda, dobry lep wydziela. - Otrzymuje
się zaś lep tym sposobem: jemiotę świeżą, pokrajaną na drobne kawałki, włożoną
do garnka, nalewa się zimną wodą i gotuje kilka godzin, aż jemiota stanie się
zgęstnioną masą. - Tę wylewa się do naczynia dosyć obszernego, napelnionego
zimną wodą, a gdy stężeje, wybiera się ją, chęściami, i w mokrym, jeżeli można dre-
wianym, mordercem i takimie tłuczkiem, na miazgę się bije. - Dla oddzielenia drze-
wnych włókien, należy tę masę przecisnąć przez płótno w wodzie zmoczone. - Tak
otrzymany lep jeszcze się przepłukuje w wodzie, a przechowuje w garnku, nalaszy go
olejem lub wodą, i otwiera się szmata lub papierem, żeby nie dopuścić pyłu. -
Lep latem rzednieje, a w zimie tężeje. - W użyciu więc jego latem, dodaje się wystęj
białej żywicy, a w zimie oleju lnianego; żeby wreszcie nie tracił mocy na deszczu lub
w wodzie, dodaje się smaltu wieprzowego. - Potażenie lepu z temi ciętami skut-
ecznia się przez mierne zagranie, strzegąc zagotowania. -

Koniec.

DZIAŁ
PRZYRODNICZY

Spis rzeczy.

Część I.

Przyroda zwierzyzny łownej.

Płowa zwierzyzna.

1. Łosi.

2. Jeleni.

3. Łarna.

Chama zwierzyzna.

4. Dzik.

Drobna zwierzyzna.

5. Łajac.

Płastowo łowne.

6. Głusze.

7. Cistrzew.

8. Jazabek.

9. Kuropatwa.

Wbiorowa wiadomość o mnożeniu się zwierząt łownych.

Rozmnażanie zwierzyzny łownej.

Rozdział 1. O Łosiu.

" " 2. O Jeleniu.

" " 3. O Łarnie.

" " 4. O Dziku.

" " 5. O Łajacu.

" " 6. O zaprowadzeniu głusze i cistrzewi.

" " 7. O zaprowadzeniu jazabka.

" " 8. O zaprowadzeniu kuropatwy.

" " 9. O stosunku zwierza dzikiego i ptactwa do rozległości lasu.

Część II.

O ochronie zwierzyzny łownej.

Rozdział 1. Oniszczeniu zwierzyzny przez drapieżne zwierzęta.

Przyroda zwierząt drapieżnych.

1. Wilk.

str.

6.

7.

8.

10.

11.

12.

14.

14.

15.

16.

17.

17.

24.

27.

28.

30.

31.

32.

37.

43.

45.

2. Lis.

3. Żbik. druki kot.

4. Rys. Ostrowiech.

5. Borsuk. Jazowiec.

6. Kuna lesna.

7. Wydra pospolita.

Wbiorowa wiadomość o mnożeniu się

zwierząt drapieżnych.

Topienie wilków.

1. Polowanie na wilki.

2. Łapanie wilków.

3. Osielach na wilka.

4. Osamotrząta.

5. Trucie wilków.

Topienie lisów.

Sposoby niszczenia zwierząt drapieżnych wyprobowane przez myśliwych.

Inne doświadczane sposoby.

Rozdział 2. Oniszczeniu zwierzyzny

przez niedostatek pokarmu.

3. O chorobach zwierząt.

4. Oniszczeniu zwierzyzny przez ostre pory roku.

5. Oniszczeniu zwierzyzny przez szkodliwe postępowanie ludzi i kradzieże.

6. Oniszczeniu zwierząt przez nieumyślne obchodzenie się z amych strzelców i myśliwych.

Kalendarz łowiecki, podający w każdym miesiącu wiadomości dotyczące się polowania i mnożenia się zwierząt, tudzież uwagi dla myśliwych.

O ptakach drapieżnych z krótkim opisem sposobu życia i karmienia się, z pokazaniem ich szkodliwości i użyteczności.

Oniszczeniu szkodliwych ptaków drapieżnych.

str.

47.

49.

51.

52.

53.

54.

55.

55.

56.

59.

61.

63.

64.

65.

72.

82.

90.

92.

92.

94.

95.

96.

104.

127.



